

Niech żyje
Rząd robotniczy

i włościański

Kierunki prenumeraty

W Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Mk. 6 000.—
bez odnośnika 60000.—
w prowincji miesięcz. 60000.—
zagranicą 120000.—



Niech żyje
Socializm!

Geny ogłoszeń
w tekście (przed kron.) Mk. 30000
Nekrologi 12000
zwyczajne 20000
drobne za jeden wyraz 1000
Ceny ogłoszeń należy rozumieć
za wiersz wysokości 1 milimetra
Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr. niedzielnym o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu
Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje
wszystkie przyjęte ogłoszenia od
dnia zmiany cen bez uprzedniego za-
wiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Admini-
stracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 175-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 173 | Numer pojedynczy 30.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

DO WSZYSTKICH KOM. OKRĘGOWYCH,
POWIATOWYCH, DZIELNICOWYCH P.P.S.
W sprawie zbiórki pieniężnej na rzecz ofiar
listopadowych.

Celem zorganizowania szybkiej i wydat-
nej pomocy ofiarom walk listopadowych z re-
dakcją, powołaliśmy Komitet Pomocy, w skład
którego wchodzi tow. tow. posłowie: Arci-
szewski, Bobrowski, Praussowa i Żuławski.
Towarzysze ci rozpoczęli już działalność na
rzecz wdów i sierot po poległych w dniach
5-ym i 6-ym listopada, oraz na rzecz więźniów
politycznych i ich rodzin, z tego samego okre-
su walki.

Wobec tego wzywamy wszystkie Komitety
Partyjne i redakcje pism partyjnych, do
wzięcia energicznej akcji składowej na
rzecz ofiar listopadowych.

Należy dolożyć wszelkich starań, aż by

składki zbierane za pośrednictwem list wpu-
szonych przez nasze organizacje partyjne i
pod kontrolą Komitetów Partyjnych pozosta-
jących były niezwłocznie kierowane do admi-
nistracji naszych pism partyjnych, albo do Ka-
sy C. K. W. do dyspozycji Komitetu Pomocy.

Zebrań przez administrację naszych pism
partyjnych oraz Komitety fundusze, muszą być
natychmiast odsyłane w celu uchronienia ich
od dewaluacji — do dyspozycji Komitetu Po-
mocy dla ofiar wypadków listopadowych, na
rece Centralnego Komitetu Wykonawczego
Polskiej Partii Socjalistycznej (Nr. konta P. K.
O. 3174) dla dalszego i planowego ich zużytko-
wania.

Z socjalistycznym pozdrowieniem
Sekretariat Generalny C. K. W. P. P. S.
(—) K. Pużak.

Komitet Pomocy: (—) Arciszewski, (—) Bo-
browski, (—) Praussowa, (—) Żuławski.

Kryzys Europy.

Pięć lat minęło w miesiącu bieżącym
od historycznej chwili, gdy w wyniku klęski
wojennej Niemiec, rewolucje zmotyły trony
cearskie, a szereg narodów odzyskał nie-
podległość. Ale wielka ta data przeszła
prawie niepostrzeżenie i jedynie w Czecho-
słowacji nadano jej charakter bardziej u-
roczysty. W Rosji sowieckiej szóstą rocz-
nicę rewolucji bolszewickiej obchodzono
tradycyjnie przed całym światem, że Ro-
sja, jeśli odegra jeszcze rolę czynną w
polityce światowej, to jedynie, jako siła ni-
szczyńska, a nie pokojowa i twórcza. A
w październiku liczne wojska, defilując na
placu w Rzymie w rocznicę zwycięstwa za-
machu faszystowskiego, zaświadczyły o nie-
bezpieczeństwie „czarnych” pobratymców
bolszewików.

Zarówno ów smutek, unoszący się nad
Europa środkową w pięciolecie zakończe-
nia wielkiej wojny, jak też owe czerwono-
czarne parady w Rosji i we Włoszech są
bardzo znamienne dla sytuacji obecnej w
Europie. Trzeba wyraźnie stwierdzić, że
Europa, jako zespół państw kulturalnych,
przechodzi głęboki kryzys, wyrażający się
przedewszystkiem w rozbitciu, zatamizowa-
niu życia politycznego. Każde z państw
kieruje się egoizmem, jako naczelną zasa-
dą swej polityki, nie dbając o to, czy ko-
rzyści doraźne osną się w przyszłości,
czy nie kryją w sobie zarodków nowych
zarządków i wojen. Niema obecnie ani je-
dnej polityki światowej i wybiegał my-
śla poza dzień bieżący. Nic tedy dziwnego,
że Europa żyje pod znakiem niepewności
zawarcia pokoju, tem większy niepokój
wkrada się w stosunki międzynarodowe,
tem większy chaos przenika życie gospo-
darcze.

Któż dzisiaj jeszcze wierzy w istnie-
nie Ententy? Formalnie Ententa jeszcze
trwa, ale faktycznie rozlatuje się w na-
bardziej rozluźnia swój stosunek z Francją.
Polityka Poincarégo, która doprowadziła
do opanowania przezeń olbrzymich bogactw
nadreńskich, uczyniła z Francji najgroź-
niejszego rywala kapitalistycznego Anglii
i jakiegokolwiek beda wyniki wytorów an-
gielskich — po układzie w Düsseldorfie nie
może być mowy o porozumieniu angielsko-
francuskiem.

Ale jednocześnie zarysowuje się coraz
wyraźniej konflikt francusko-włoski. Stwier-
dziła to wizyta króla hiszpańskiego Alfon-

sa I i Primo de Rivery u Mussoliniego i
króla włoskiego. Wizyta ta miała na celu
nie tylko zacieśnienie węzłów przyjaźni
między obu rządami faszystowskimi, ale
także porozumienie między Hiszpanją i
Włochami o ostrzu, skierowanym przeciw-
ko Francji. Mussolini bowiem ma ambicje
opanowania morza Śródziemnego i wypar-
cia konkurentów, z których najgroźniejszym
jest Francja. W walce z Jugosławją i Gre-
cją Mussolini posilkuje się Węgrami i Buł-
garią, przeciwko Francji zaś szuka sojuszu
z Hiszpanją. Charakter antyfrancuski wi-
zyty Alfonsa zaznaczył się tem, że ominął
on w podróży Francję, a floty wojenne
Hiszpanji i Włoch odbyły manifestacyjny
przebieg. Po raz pierwszy od czasu Gari-
baldiego papież pozwolił katolickiemu kró-
lowi odwiedzić króla włoskiego, co dotych-
czas było zabronione z zemsty Watykanu
za pozbawienie go przywilejów świeckich.

W ten sposób Francja odosabnia się
wśród państw zachodnich. A to może po-
ciągnąć za sobą fatalne następstwa. Już
dzisiaj Francja jest największą potęgą mili-
tarną w Europie, ale rozbitcie Ententy zmni-
si Francję do jeszcze większych zbrojeń, a
w ślad za Francją pójda inne państwa. Za-
cznie się okres obłędnej wyścigu militarnego,
który musi doprowadzić do nowych
wojen i katastrof.

A dalej nie wolno spuścić z oka Nie-
miec. Złudzeniem jest przypuszczać, że nie-
bezpieczeństwo przewrotu prawicowego
minęło. Wznowienie kontroli wojskowej ze
strony Ententy nie daje pod tym względem
dostatecznych gwarancji, ponieważ pomimo
poprzedniej kontroli istnieją w Niem-
czech doskonale uzbrojone tajne bojówki,
a polityka reakcyjnych sfer francuskich
idzie w dużej mierze na rękę knowaniom
zbrojnym reakcji niemieckiej, np. w Ba-
warii. A gdyby nawet udało się narazie u-
nieszkodliwić zakusy skrajnej prawicy w
Niemczech, to przecież idea odwetu nie wy-
gaśnie tam, a nikt więcej nie zasłużył się
dla tej idei, aniżeli Poincaré.

Obok rozluźnienia się spoidel między-
narodowych, głównym niebezpieczeństwem
dla przyszłości Europy jest wzmagająca
się reakcja znajdująca swój wyraz w dykta-
turach faszystowsko-bolszewickich.

Są to zjawiska ściśle ze sobą związa-
ne i od siebie zależne. Jak w stosunkach
międzynarodowych coraz większa panuje
niepewność, tak też stosunki społeczne nie
mogą rozwijać się normalnie, dopóki byt
jednostek i całych klas zależy jest od wi-
dzimiejszej dyktatorskiej mafii, bez wstępu

na to, czy rządy teroru i gwałtu pochodzą
z prawa czy z lewa. Tam, gdzie rządzi dyk-
tatura, a więc siła pięści, nie może być
współpracy, ani porozumienia. I dlatego też
Liga Narodów coraz bardziej traci na zna-
czeniu, gdy idzie o uregulowanie palących
zagadnień międzynarodowych.

Nie trzeba dowodzić, że zło trapiące dziś
Europę, nie będzie wytepienie utyskiwaniami
ani moralami. Niedola Europy jest skutkiem
wojny i przeobrażeń powojennych. W każdym

kraju potęga zła stoi w prostym stosunku
do słabości demokracji. Tam, gdzie klasa
robotnicza — ta jedyna ostoja demokracji
i wolności — ma dość siły, by obronić swe
prawa i swobody, reakcja jest bezsilna i
całą swą nadzieję pokładać musi w zwy-
cięstwie reakcji innych krajów. Przykładem
Austria i Belgia. Ratunek Europy leży tedy
jedynie i wyłącznie w sile socjalizmu.

J. M. B.

„Plan“ p. Kucharskiego.

Na wczorajszym posiedzeniu komisji bud-
żetowej minister skarbu, p. Kucharski, wygłosił dłuż-
sze exposé, w którym pragnął uzasadnić realność
budżetu na r. 1924 i „rozwiązać nieporozumienia”,
które powstały — zdaniem p. ministra — wsku-
tek tego, że krytycy nie posiadali materiałów, na
których opierał się p. Kucharski.

Preliminowane na r. 1924 kwoty wydatków o-
parciem — ciągnął p. minister — na zestawieniach
kasowych miesięcznych, które wykazują istotne
wydatki. W budżecie na r. 1923 są kwoty więk-
sze, od istotnie zużytych, więc znaczna redukcja
jest w gruncie rzeczy złudzeniem optycznym. Na
potwierdzenie tych słów p. Kucharski przytoczył
kilka cyfr.

I tak w budżecie na r. 1923 przewidziano wy-
datki Min. Spraw Wojsk na 732 miliony złp., gdy
faktyczne wydatki na ten resort wyniosły do koń-
ca 1923 r. tylko 352 miliony złp.

Wydatki na Min. Oświaty wyniosły do końca
r. b. 93, 324,000 złp., gdy na r. 1924 preliminuje się
105 milionów złp., a więc więcej.

Dochody oparł p. Kucharski na nowych usta-
wach podatkowych i praktycznych doświadcze-
niach z lat ubiegłych. Dochody — zdaniem p. Mi-
nistra — są potraktowane bardzo ostrożnie, jeśli
bowiem będą większe, będzie to miłą „niespod-
zianką” dla skarbu.

Przedsiębiorstwa państwowe, zwłaszcza kole-
je i poczta, zostały wyodrębnione z ogólnego bud-
żetu, przedsiębiorstwa te będą musiały pokrywać
swoje wydatki dochodami własnymi. Wydatki na
inwestycje będą zmniejszone o połowę. Pan Mi-
nister przeprowadził już pertraktacje z firmami
krajowymi i zagranicznymi, wykonującymi za-
mówienia rządowe i w drodze dobrowolnej umo-
wy uzyskał zgodę na zmniejszenie o połowę kon-
tyngensu wagonów i lokomotyw, zamówionych
przez Rząd w tych firmach.

Jeśli po wprowadzeniu nowej waluty wzrosną
uposażenia, to w drodze ustawodawczej muszą
być pokryte zwiększone wydatki.

W r. 1923 wydatki miesięczne wynoszą śred-
nio 100 milionów złp. Ponieważ wydatki na rok
1924 określono na 90 milj. złp. miesięcznie, więc
tylko o 10% mniej, niż faktycznie w r. 1923 wy-
dawano. W dochodach p. Kucharski przewiduje
wpływy następujące:

Z podatków pośrednich, opłat i monopolów
32 miliony złp. miesięcznie, z podatków bezpośred-
nych, włącznie z majątkowym — w styczniu 1924
roku — 10. lutym 10. marcu 15. kwietniu 20, ma-
ju 35 i czerwcu 35 milj. złp. Dochody inne po 27
milj. złp. miesięcznie.

Razem więc dochody wynoszą: w styczniu 69,
lutym 69, marcu 74, kwietniu 79, maju 94 i czer-
wcu 94 milj. złp., czyli deficyt wyniesie w styczniu
21. w lutym 21, marcu 16, kwietniu 11, a w maju
już nadwyżka 4 i w czerwcu również 4 milj. złp.

Móglibym przyjąć, że budżet eksploatacyjny
Min. Kol. Żel. nie wykaze deficytu. Przyjmując jed-
nak — ciągnął p. Minister — że deficyt wyniesie
w pierwszych 6 miesiącach po 15 milj., czyli 90
milj. złp., deficyt w grudniu wyniesie około 60 milj.
złp., zatem deficyt ogólny w ciągu pierwszych 6
miesięcy wyniesie 21 + 21 + 16 + 11 + 90 + 60 = 219 w zaokrągleniu 250 milj. złp.

Na ten okres przejściowy trzeba utworzyć
fundusz sanacyjny w wysokości 250 milionów złp.
Rząd wrócił się do Sejmu, niczego sam nie

przesądając, po odpowiednim upoważnieniu i środ-
ki, które pozwolą zgromadzić ten fundusz. Ponie-
waż jednak druk marek trzeba zaraz przerwać, a
fundusz na pokrycie deficytów (fundusz sanacyj-
ny) może być zgromadzony dopiero w ciągu paru
miesięcy, więc Rząd w drodze pertraktacji stara
się o to, aby druga rata podatku majątkowego zo-
stała wpłacona przed Nowym Rokiem, lub na po-
czątku r. 1924, co pozwoliłoby przerwać druk ma-
rek. Rząd uzyskał już w drodze pertraktacji (o-
bietnicze, przyp. nasz) 115 milionów fr. złotych na
poczet podatku majątkowego, dalsze pertraktacje
trwają i Rząd ma nadzieję, że uzyska potrzebne
mu pieniądze. Rząd rozważa zagadnienie reformy
waluty. Ludzie, którzy o tem decydują (Rada fi-
nansowa?) dzielą się na 2 obozy. Jeden obóz
chce, aby okres stabilizacji był długi, obliczony na
wiele miesięcy, a może nawet na rok. Drugi obóz,
do którego ja należę — ciągnął p. Kucharski —
pragnie ten okres skrócić. Reforma walutowa
może być dokonana w okresie 3 miesięcy. Po re-
formie waluty będzie możliwa pożyczka wewnętrz-
na, czego nie uwzględniam, nie uwzględniam rów-
nież w swoich obliczeniach podatku zarobkowego,
który musi być wprowadzony, dzisiejszy bowiem
podatek zwany przemysłowym, jest w gruncie rze-
czy podatkiem pośrednim.

Stabilizacja będzie kosztować, należy się bo-
wiem liczyć z tem, że i przy stałej walucie ceny
będą wzrastać do równi złota, jak to było w okre-
sie urzędowania p. Michalskiego, gdy w stosunku
do walut obcych marka się stabilizowała, ceny
jednak rosły. Rząd rozważa to zagadnienie i ape-
luje do ofiarności obywateli (paskarzy?) Gdyby
się bowiem zużył fundusz stabilizacyjny, a nie
wprowadziło nowej waluty, nastąpiłaby katastrofa.

Tyle p. Minister.

Na pytanie p. Sanojcy, jakiej sumy dosięgła
emisja marek, p. Minister nie był w stanie odpo-
wiedzieć, nie mając pod ręką danych.

Na pytanie p. Romockiego, dlaczego p. Mini-
ster nazywa jednostki, w których budżet jest uło-
żony raz frankiem złotym, to znowu złotym obli-
czeniowym, p. Kucharski wyjaśnia, że budżet jest
obliczony w złotym obliczeniowym, oparty na
indeksie cen hurtowych. Złoty ten bardzo mało
różni się od kursu franka złotego, więc to jest
„wszystko jedno”.

Na pytania p. Chądzyńskiego: 1) czy Rząd ma
zamiar wprowadzić monopol spirytusowy, 2) jakie
preliminuje dochody z monopolu tytoniowego i
czy prawdą jest, że monopol ten ma być wydzier-
żawiony, 3) czy Rząd przewiduje, że z powodu
zmniejszenia zamówień rządowych nastąpi bezro-
bocie — p. K. odpowiedział:

1) Rząd nie wyzeka się wprowadzenia mono-
polu spirytusowego, 2) Rząd nie przesadza nicze-
go bez Sejmu, 3) Rząd nie wstawił do budżetu sum
na zapomogi w razie bezrobocia, gdyż nie ma od-
powiedniej ustawy. (Rząd ją wycofał z komisji,
przyp. nasz). Gdyby jednak miały powstać z tego
tytułu jakie wydatki, Rząd musi otrzymać źródła
pokrycia.

Na pytania tow. Moraczewskiego o monopol
spirytusowy i cukrowy — odpowiedź powyższe.
na zapytanie tow. Moraczewskiego, czy w razie
zamykania fabryk, redukcji dni pracy lub wydale-
nia robotników w okresie kryzysu sanacyjnego
Rząd gotów jest ustanowić w fabrykach przemu-
sowy zarząd — p. Minister nie odpowiedział.

Zadawali jeszcze pytania różne — oprócz wyżej wymienionych — posłowie: Rudziński, Schreiber, Romocki, Stroński i Rozmarin. Ten ostatni zapytywał o moralorium, w sprawie długów zagranicznych i procentów od nich, na co p. Kucharski odpowiedział, że zagranica zgadza się na udzielenie nam moratorium, w końcu miesiąca wyjeżdża 2 delegatów Min. Skarbu, którzy zatwierdzą tylko formalną stronę tej sprawy.

Dodatkowo p. Kucharski wyjaśnia, że Rząd ograniczy import i postara się o wzmoczenie eksportu, „wylączając” niezbędne artykuły spożywcze i podobne. Import towarów luksusowych zostanie zakazany, lub uniemożliwiony przez pobieranie od nich cła w zlocie. Podobnie Rząd postąpi w stosunku do fabrykatów zagranicznych. Odnośnie do podatku majątkowego p. Kucharski zaznaczył, iż stoi na tem stanowisku, aby podatek był wpłacony w „brzęczącej monecie”. W wyjątkowych tylko wypadkach będą przyjmował — ciągnął p. Kucharski — obligacje pierwszeństwa, lub listy zastawne, które są trudne do zrealizowania. Zamiast obligacji, lepsze byłyby weksle, opiewające na franki złote.

Odnośnie do kryzysu z powodu sanacji powstałego — p. Kucharski wyjaśnia, iż nie może przy budżecie mówić o całokształcie gospodarki bez porozumienia się z innymi resortami, które mają tutaj wiele do powiedzenia. Rząd liczy się z kryzysem, ale kryzys ewentualny nie może wpłynąć na odwrócenie sanacji. Musimy tę chorobę przetrwać. Mamy nadmierną ilość banków (np. w Katowicach 116), które żyją spadkiem marki i zarobkami na obcych dewizach. Banki te skazane są na śmierć i jako instytucje wyrosłe na spekulacji, muszą umrzeć. Przemysł musi sobie poszukać nowych rynków zbytu, nie może opierać się tylko na zamówieniach rządu.

Odnośnie do reformy walutowej p. Kucharski wyjaśnia, że Rząd ma zamiar założyć Bank Emisyjny, w którym udział Państwa wyniósłby 25 milionów franków zł. Kwota ta wpłynęłaby ze Skarbu Narodowego, który zawiera 125 milionów fr. złotych. Również z tych 125 milionów pójdzie na wykupno marek 50 milionów fr. złotych.

Wartość Skarbu Narodowego wynosi 125 milionów fr. zł., wartość nieruchomości P.K.K.P. 50 milionów fr. zł. (co ma do czynienia wartość budynków z obiegami pieniężnymi?), bilonu będzie na 50 milionów fr. zł. — razem 225 milj. fr. zł. Jeżeli z tego odejdzie 25 milionów fr. zł. na udział Państwa w Banku i 50 milionów na wykupno marek, pozostaje suma 150 milj. fr. zł.

Na zakończenie p. Kucharski rzucił jeszcze kilka liczb, z których wynikało, że — według p. Kucharskiego — Bank posiadałby pokrycie na wypuszczenie 450 milj. złotych.

Dyskusja rozpocznie się w czwartek.

ROCZNICA POWSTANIA LISTOPADOWEGO.

W dniu 29 b. m. o godz. 7 wiecz. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa (Krak.-Przedmieście 66) odbędzie się

WIECZORNICA

pod honorowym przewodnictwem tow. sen. B. Limanowskiego.

Słowo wstępne wygłosi tow. pos. M. Niedziałkowski. Łaskawy współudział swój przyobiecali artyści z zespołu teatrów Reduta i Polskiego, pp.: M. Balcerkiewicz, K. Hałacińska, J. Warnecki.

Bilety do nabycia w O. K. R., w Księgarni Robotniczej (Wspólna 17), w administracji „Robotnika”, w Banku Ludowym (Marszałkowska 99) i w Gospodzie Robotniczej (Bagatela 12a).

BENEDYKT HERTZ.

Epigramaty.

DO MOJEGO PRZEŚLADOWCY.

Uwziął się ten z Nowwertów Nowaczyński
Adek,
by najmniej raz na miesiąc ugryźć mnie
w pośladek
Przy drożynnie tej, Adku, bawisz się
niegodnie:
sławy swej nie poprawisz, a mnie zniszczysz
spodnie.

Żeś autokrytyk — widać już z podpisu: „an”,
Słusznie. Wszystko co płodzisz, to „conte
de peau d'âne”.)

*) Opowieść oślej skóry. — Brednie.

Za rządów drożyzny i paskarstwa

OBSZARNICY I MLYNARZE CIĄGNA DALEJ PASEK.

Krajowa mąka pszenna podrożała ze 170 do 205 tys. mk. za kg., amerykańska zaś — z 220 do 265 tys. mk. za kg. najlepszego gatunku w hurcie. Na rynku zbożowym dominuje brak żyta, wywołany zmniejszeniem dowozu i ograniczeniem zaofiarowania. Wobec braku towaru, nie można ustalić jego ceny. Zainteresowani nabywców twierdzą, iż od chwili wyjścia Niemców Warszawa nie była dotąd w podobnej sytuacji (b).

CHLEB CORAZ DROŻSZY

Oddział walki z lichwą kom. rządu przyjął do wiadomości nowy cennik pieczywa, obowiązujący od dnia 28 listopada i oparty na cenie kalkulacyjnej w wysokości 6 400.000 za korzec żyta. Według tego cennika, cena chleba pyłkowego podwyższona zostaje w hurcie do 112.350 do 130.000 mk. chleba ten kosztować więc będzie w detalu 139.750 mk. za kg. Cena chleba siłkowego podwyższona została z 82.950 do 100.000 mk., ten gatunek chleba kosztować więc będzie w detalu 107.500 mk. Cena chleba razowego podwyższona została w sprzedaży hurtowej z 79.275 do 97.000 mk., razowy więc chleba sprzedawany będzie po 104.275 mk. w detalu. Cena bułeczek wagi 35 gr. podwyższona została w hurcie z 9.000 do 10.000 mk. za sztukę. Bułeczka więc kosztować będzie 11 tys. mk. (b).

I NABIAŁ TEŻ!

Od wtorku Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje jaja po 40.000 mk. za sztukę (cena poprzednia 35 tys. mk.). W hurcie skrzynia jaj zawierająca 1440 sztuk, dochodzi do 50 milionów marek. Na mieście ceny jaj są wyższe. Ceny masła — na razie bez większych zmian, aczkolwiek na prowincji żądają już po 1.500.000 mk. za kg. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich sprzedaje masło śmietankowe w opakowaniu po 1.650.000 mk. za kg. Masło oseklowe sprzedawane jest na mieście po 500 — 600 tys. mk. za funt! (b).

OBUWIE CZY... JUBILERSZCZYŃNA!

Przyjęty do wiadomości przez oddział walki z lichwą kom. rządu i obowiązujący

od 27 b. m. nowy cennik obuwia zawiera dla sklepów I kategorii następujące ceny: męskie kamasze chromowe 16 930.000 mk., sportowe chromowe 22 800.000, kamasze gemzowe kolorowe 17.200.000, gemzowe czarne 16.980.000, lakiery 19.500.000, półbuty lakierywane 18 milj., buty czarne chromowe — 35.100.000, chromowe angielskie — 37.200.000, buty kolorowe angielskie 37.800.000. Damskie buciki brązowe wysokie 22 milionów, kolorowe gemzowe 19.760.000, lakierywane z sukniem 22.575.000 gemzowe 18.250.000, pantofle brunelowe 12.500.000. W sklepach obuwia II kategorii obowiązują ceny o 15 proc. niższe od cen pobieranych w sklepach I kategorii, zaś w sklepach III kategorii — od 15 do 20 proc. niższe, niż w sklepach II kategorii (b).

PODWYŻKA TARYF NA KOLEJKACH PODMIEJSKICH.

Z dniem 21 b. m. została podwyższona taryfa osobowa i bagażowa na kolejkach Wilanowskiej, Grójeckiej i Jabl.-Wawerskiej.

Na liniach Wilanowskiej i Grójeckiej podniesiono taryfę osobową: 1) do 14.400 mk. w klasie III od osoby i kilometra, 2) do 28.000 mk. w kl. II od osoby i kilometra.

Na linii Jabłonna-Wawer-Karczew taryfę osobową podniesiono: 1) do 7.200 mk. w klasie III od osoby i kilometra, 2) do 14.400 mk. w klasie II od osoby i kilometra.

Opłaty za przewóz bagażu na liniach wymienionych podwyższono do 1030 mk. za 10 kg. i kilometr.

Wybory do Płockiej Rady Miejskiej.

(Telefonem).

W niedzielę, dn. 25 b. m., odbyły się wybory do Rady miejskiej w Płocku. Na 13.840 uprawnionych do głosowania głosowało 7.616 osób, czyli 53%.

Rezultat wyborów jest następujący: Na listę Nr. 1 — t. zw. „Odrodzenia Gospodarczego m. Płocka” (Chjena) — 3663 głosów; NA LISTĘ NR. 2 (P. P. S.) — 2384 głosy; na listę Nr. 3 (N. P. R.) — 580 głosów; na listę Nr. 4 (Bund) — 301 głos; na listę Nr. 5 (żydowski Kom. Międzypartyjny) — 733 głosów.

Co do ilości mandatów: lista Nr. 1 otrzymała 13 mandatów; LISTA NR. 2 — 9 MANDATÓW; lista Nr. 3 — 2 mandaty; lista Nr. 4 — 1 mandat; lista Nr. 5 — 2 mandaty.

REPRESJE W TORUNIU.

(Telefonem).

Dn. 24-go b. m., na rozkaz prokuratorji, policja miejscowa dokonała szeregu rewizji u członków miejscowej organizacji P. P. S., a mianowicie: u tow. TOMASZEWSKIEGO,

Sprawa Bagińskiego i Wiczorkiewicza

Dzień siódmy rozpraw.

Wczoraj sąd w dalszym ciągu badał świadków.

Por. Pobóg-Filipowski

zeczynał na wstępie, iż raz, wychodząc z Cytadeli z żoną „komunistą” Ławkowiczą (tak męża swego nazywała p. Ławkowiczowa, owarzysząc porucznikowi!) spotkał por. Bagiń-

PAYONKA, BARANA. Podczas rewizji u tow. Barana znaleziono skonfiskowaną odzież C. K. W., „P. P. S. a wojsko polskie” wskutek czego tow. Baran został aresztowany.

Rewizje dokonywane są przeważnie u towarzyszy, którzy stoją na czele ruchu partyjnego i zawodowego.

Z Komitetu uczczenia

ś. p. prezidenta G. Narutowicza.

Prezydium Wydziału Wykonawczego odbyło w ostatnich czasach szereg posiedzeń, na których rozważano sprawy, związane z uchwałami ogólnego zgromadzenia komitetu.

W sprawie Sarkofagu członkowie prezydium udali się do kardynała Kakowskiego, który dla stałego porozumienia się z Komitetem delegował swego przedstawiciela. Ogłoszenie konkursu przez komisję artystyczną nastąpi w najbliższej przyszłości.

Praca nad Księgą Pamiątkową — także postępuje naprzód. Wiele wybitnych osobistości ze świata politycznego i naukowego nadesłało swoje wspomnienia, które wszechstronnie oświetlają postać zamordowanego Prezydenta. Prócz obszernego wstępu — Księga Pamiątkowa zawierać będzie zarys działalności ś. p. Prezydenta G. Narutowicza, jako profesora i inżyniera, jako byłego ministra robót publicznych i ministra spraw zagranicznych, — a dokumenty i głosy prasy — dadzą pełny obraz wypadków, które poprzedzały wybitne pierwsze kroki i tragiczną śmierć ś. p. G. Narutowicza.

Prace nad sporządzeniem projektu i ułożeniem kosztorysu budowy Bursy Akademickiej są w toku.

Prócz Księgi Pamiątkowej ukaze się broszura zawierająca życiorys zmarłego Prezydenta.

Komitet wydał portret ś. p. G. Narutowicza rysowany na kamieniu przez artystę malarza Adama Grabowskiego, odbity na pięknym welinowym papierze. Portret ten jest do nabycia w biurze Komitetu (Jerozolimska 27) po 1 złotym polskim (obecnie — 000 tys. mk.).

Składki — napływają z całego kraju i z zagranicy od rodaków. Do dnia 15 listopada 1923 o. wpłynęły ofiary: — od 132 sejmików, magistratów i gmin — 77.694.628 mk. Od 46 związków, czasopism, stowarzyszeń i banków 25.914.958 mk. Od lokalnych komitetów i poszczególnych osób — 69.197.699 mk. Od komitetu wrocławskiego — 30.150.000 mk. Od p. prezidenta Rzeczypospolitej 50.000.000. Przez p. marszałka Sejmu M. Rataja — 51.8 dolara i 680 zł. polskich. Z 51 listy ofiar dotychczas zwrotnych — 52.319.140 mk. Zebrane przez urzędników Min. Spr. Zagr. w walutach 16 obcych państw — po kursie obecnym około 730 dolarów. Ogólna kwota podług kursu dnia 15 listopada około 2.500.000.000 mkp.

W celu zabezpieczenia funduszu sumy zebrane w walucie obcej będą złożone w P. K. K. P. a zebrane w markach składane są w P. K. O. na rachunku oszczędnościowym złotym i w pożyczce złotej (Rachunek Nr 6138).

skiego, na którego widok wyraziła zdumienie, że był lepiej ubrany niż dawniej, i zwróciła się do świadków, że Bagiński był na obraniach komunistycznych u jej męża, prosiła go, aby zaznajomił go z innymi komunistami i pani Ławkowiczowej ożamili, że sam całą cytadelę może wysadzić w powietrze

mu tylko głowa, podwiązana jeszcze chustką wełnianą, co znaczyło, że mógł nie słyszeć, że pociąg nadchodził. Wielu górników woli drogę obok szyn, niż ścieżkę opodal pełną bloa. Można było co prawda zarzucić Robotom Publicznym, że pozostawiają ścieżkę bez ochrony płotu. Odpowiedź była krótka i jasna: tor kolejowy różni się zasadniczo od drogi. Kto chodzi po nim, aby nie zabłocić nóg, podpada pod zakaz prawa albo pod — lokomotywę. Pokątni doradcy podniecają zazwyczaj w najgorszych sprawach żądę zysku u rodzin pozostałych po ofiarach wypadków kolejowych. Ażeby uniknąć procesów, Kolej daje trumnę nieboszczykom z własnej ich winy i dobre zapomogi po nich pozostałym. Jest to dobra taktyka w szczególności w wypadku, jaki zdarzył się górnikom Destrémont, ojcu sześciorga dzieci. Robotnicy kolejowi zebrali szczątki po nim pozostałe do taczki i na sam wierzch położyli głowę podwiązaną chustką, co świadczyło dowodnie o lekkomyślności tego człowieka.

Pan Leignel spodziewał się wielkiego hałasu ze strony rodziny. Agent Wydziału Reklamacji zdobywał z czasem doświadczenie i znał już wiele odruchów bólu ludzkiego związanego ze stanem, w jakim znajduje się trup nieszczęśliwej ofiary.

P. Leignel dzielił ofiary te na cztery kategorie: ręka, widelce, łyżka, gąbka. Co oznaczać miało sposoby, stosowane do zbierania szczątków po nich pozostałych. Bądź biorąc nieboszczyka za głowę i nogi, połamane ale nie zmiążdżone; bądź zbierając szczątki ciała niby widelcem do kupy; bądź też poniechęć zamiaru zebrania wszystkiego, jak gdyby można było kiszki i oddzielne mięsca

zgnierać łyżką, bądź wreszcie gdy i ten ostatni sposób zawodził, zbierać byle jak, jak się wodę na podłozie zbiera przy pomocy gąbki. W stosunku do górnika Destrémont trzeba było chwycić się metody łyżki. Pan Leignel zdziwił się, że rodzina zachowuje się spokojnie. Wszystkie dzieci trzymały się sukni i rękawiczki, starsze opierały się o jej ramiona, młodsze konwulsyjnie ścisnęły fałdy jej sukni. Złote nie płakało. Z olbrzymich, wystraszonych oczu płynęły łzy. Zdawało się, że przyszła do nich w odwiedziny stara przyjaciółka — śmierć.

Sprawa była łatwa i oddała panu Leignelowi wielką usługę. Później uczynił duże doświadczenie (bardzo pouczające) w wypadku dotyczącym numeru 1837, kiedy to zapalony się wagon. Ilość trupów spalonych nie liczył tak łatwa do stwierdzenia jak ilość trupów przejechania — rozdartych czy zmiążdżonych. W tych ostatnich wypadkach można zawsze policzyć głowy, albo stwierdzić ilość nóg. W wypadku pożaru — dowody rzeczowe sprawdzają się do poniszczonych łańcuszków zegarka. Podróżnym, jadącym pociągiem 1837, musiało bardzo zależeć na dokładności czasu, znalazłono po nich, bowiem, sześć zegarków więcej, niż zgłoszono pretensji. Pan Leignel dowiedział się wtedy, że są ludzie „zgrabieni” jak przedmioty zgubione, o których nikt się nie troszczy.

Tłom. Henryk Bezmasł

(Dok. nast.)

PIOTR HAMP.

„Wzorowy” Urzędnik.

Jednego wstępnego mniej, to nieźle — pomyślał Leignel. Nieboszczyk nie nosił obrączki ślubnej na lewej ręce, to prawda, ale wielu robotników nie nosi obrączek. Nieboszczycy, którzy noszą obrączki, kosztują kolej najdrożej.

P. Leignel wskazał palcem nieboszczyka: — Uprzedzi pan jego żonę.

— On nie ma żony.

P. Leignel oświadczył tedy:

Kolej jest zrozpaczona z powodu tego nieszczęścia. Ofiaruje trumnę i opłaci wszystkie koszty pogrzebu. Jeżeli drobniejsza kwota może się przydać panu na koszty reprezentacji...

— He? — zapytał ojciec Baume.

— Na kupno czarnego ubrania.

Być może, że nie zależy panu na tem. Niech pan nie zmienia przyzwyczajenia. Pogrzeb powinien być taki, jaki by pan sam wyprawił, pomimo, że to Kolej płaci jego koszty. Trzeba, aby pogrzeb był na poziomie stanowiska, jakie syn zajmował w życiu. Jakie to było stanowisko?

— He? — rzekł ojciec Baume.

— Ile zarabiał na dzień? Kolej musi to wziąć pod uwagę. Weźmiesz pan tę kwotę, którą na tym papierze pokwitujesz. Naprzykład tysiąc franków.

Pokazał mu bilet tysiącfrankowy.

— To dla mnie? — powiedział ojciec Baume. — Kawalek?

P. Leignel zrozumiał, że ten człowiek nie widział nigdy w życiu tysiącfrankówki. W tej chwili zstąpiło na niego objawienie metody, jakiej się ma trzymać, aby równie dobrze rozstrzygać spory dotyczące nieboszczyków jak i te, które dotyczyły biletów kolejowych. Znajomość ustaw jest tu zgola zbytieczna, natomiast potrzebna jest zmożona wpływu, jaki pieniądz wywiera na biedaka.

— Podpisz pan ten kwit, mówi p. Leignel. Kolej nie jest wcale odpowiedzialna. Syn pana przechodził przez tor kolejowy, jakkolwiek żaden urzędnik kolejowy nie udzielił mu na to pozwolenia; ofiaruję Panu tę oto pomoc, aby uszanować ból pana. Nie troszcz się pan o trumnę. Każę ją odesłać do domu...

„Naczelnik Wydziału Reklamacji powinien szował Leignelowi jego pracy.

— „Dokonałeś pan pięknej pracy. Niezdolność do pracy, równa 100% przy płacy dziennej pięciu franków mogła kosztować kolej wysokość renty dożywotniej w stosunku sześciuset franków rocznie. Zalatwiłeś to za cenę jednego biletu tysiącfrankowego. To dobra metoda. Ludzie bardziej cenią pieniądze, który widzą i który bezpośrednio znajduje się w ich posiadaniu niż zapowiedź rocznej renty. Chłopom zamiast biletów należy lepiej, pokazując, potrząsać woreczkiem srebrnych pięciofrankówek. Dźwięk srebra czyni na nich większe wrażenie niż papier zadrukowany, który widzą.

Oto nowa sprawa: robotnik zabity przez lokomotywę numer 3203. Do pracy! Kolej pokłada w panu zaufanie.

Górnik Destrémont znajdował się w stanie zgola różnym od tego, w którym pan Leignel znalazł młodego Baume'a. Pozostawała

bo cytadela jest w jego rękach. Słyszając to pani Ławkowiczowa miała wyrazić życzenie, aby mąż jej nie urządził takich zebrań... Miało to być w r. 1920 czy 1921.

Oskarżony składa wyjaśnienie, że gdy go widziała pierwszy raz p. Ławkowiczowa, wracał z frontu — mógł przeto być gorzej ubrany. Co do zebrań u Ławkowicza nie o nich nie wie — u Ławkowicza był raz czy dwa, ale tam nikogo nie zastał oprócz żony i szwagra.

Następnie staje przed sądem Klika, który był robotnikiem w fabryce Norblina, został aresztowany, przesiedział dwa miesiące w więzieniu śledczym pod zarzutem spółnictwa z por. Bagińskim, z którym miał być w dn. 21 lipca w teatrze Wodewil, a później na kolacji w hotelu Savoy, a wysłedzić to miał jakiś agent.

Przed sądem staje robotnik, więcej niż skromnie ubrany.
— Zna świadka Bagińskiego?
— Nie, proszę Wielmożnego Sądu.
— A Krasieńskiego?
— Nie!
— Czapllicką?
— Nie!
— Był w teatrze Wodewil?
— Nie wiem gdzie to jest!
— A w Savoy na kolacji?
— Też nie, proszę Wielmożnego Sądu.
— Wątpię Wysoki Trybunale — konstatuje mjr. Zieliński — aby ten oto świadek był z por. Bagińskim na operetce, a później w restauracji Savoy!
— Nie byłem nigdy, proszę Wielmożnego Sądu — zaklina się dobrodusznie świadek.

Następuje przerwa w oczekiwaniu na więźniów cywilnych, których nie dostarczyło na czas więzienie mokotowskie z braku karetki. Sąd wojskowy musiał postać własny samochód.

Po przerwie przewodniczący Sądu pułk. Daniec komunikuje, że otrzymał anonim, którego nie odczytuje, przekazując go władzom bezpieczeństwa. W anonimie ma być podobno groźba... wysadzenia Sądu w powietrze z razię zasądzenia „towarzysza”.

Bezpośrednio po tej sztuczce inż. Zygm. Bohuszewicz inspektor pracy, na okrąg warszawski dorzuca ciekawą szczegół do charakterystyki głównego działacza w tej sprawie Cechnowskiego. Z Cechnowskim świadek zetknął się z tytułu swego urzędowania podczas strajku w fabryce Parowóz. Cechnowski sprowokował robotników do strajku, następnie wystąpił jako rozjemca, sam podyktował warunki porozumienia, a gdy miało dojść do powrotu do pracy napadł na masowce na związek za załatwienie sprawy w myśl... jego własnych propozycji.

Gdy wydano go z fabryki, ani towarzysze pracy, ani związek nie upomniał się o niego, choć był delegatem fabryki do Związku. Na pytanie obrońcy świadka stwierdza, iż robotnicy zawsze żądają, niewydalenia delegatów, w razie odmowy przedłużają strajk. Robotnicy strajku w tej fabryce nie chcieli „Delegat” postąpił sobie, mówiąc delikatnie, co najmniej... nieprzyzwyczajeni!

Po tem ważnym świadectwie przedstawiciela inspekcji pracy staje przed sądem pod strażą Lucjan Maśliński, ten „garbus”, co miał wozic korespondencję tajną i robić zamach na uniwersytet — mały pokraczny człowieczek. Przyznaje się, że znał por. B. i ppor. W. z milicji, nie przeczy, iż widywał się z nimi i był w Wieliczce, otrzymywał jednak listy zwykłe — nie w podwójnych kopertach i nie krył się z nimi, bo otwierał je i odczytywał w zakładach graficznych przy kolegach. Ppor. Wiecz. donosił mu w listach, iż żonę wysłał na lato do Zwolenia i że dostał areszt za spóźnienie się z urlopu.

W czasie wybuchu był w zakładach graficznych od godz. 8-jej do 10-jej, poczem pojechał tramwajem do domu. W uniwersytecie w tym dniu nie był. Klika, Krasieńskiego, Czapllickiej nie zna.

Z kolei staje przed sądem główna oskarżycielka Maślińskiego Halina Dziewanowska, która w dniu wybuchu wychodząc z uniwersytetu, widziała jak przed nią szybko szedł jakiś, utomny człowiek w palcie niemodnym, w szarej „przykrapniętej” czapce. Za nim szedł drugi, wysoki, P. Dziewanowska doszła do ul. Królewskiej, poczekala na tramwaj Nr. 7, pojechała ul. Marszałkowską do domu, wybuchu nie straszala.

Wedle obliczeń policji wyszła ona z uniwersytetu na 15 min. przed wybuchem, czyli lont musiał się palić więcej niż 15 minut zanim bomba wybuchła! Podczas konfrontacji p. Dziewanowska oświadczyła, iż pokazana jej z tyłu sylwetka M. była „prawie ładząco podobna”.
Twarzy w mroku nie widziała. Ma zresztą krótki wzrok.
Wprowadzony na salę Mieczysław Krasieński

nie jest tym drugim. Tamten, według świadka, był bardzo wysoki.

Na zapytanie eksperta pyrotechnika, p. Dziewanowska oświadcza, iż zapachu nie czuła.

Krasieński, pytany o por. B. i ppor. W., oświadcza, iż ich nie zna. Z Kliką poznał się w więzieniu, w Wodewilu ani w Savoy nie był. W mieszkaniu swem schadzek nie urządził. Jest to stolarz, mający, jak zeznaje brat, jedno ubranie, które nie bardzo nadaje się do teatru i eleganckiej restauracji. Siedzi w więzieniu pod zarzutem spółnictwa z por. B. i ppor. W.

Henryk Krasieński, brat poprzedniego, jest sprzedawcą książek na placu Kercelego. Był również aresztowany, po 8 tygodniach jednak wypuszczono go na wolność. Zeznaje, iż brat jego chodzi jako rzemieślnik, a lepszego ubrania nie miał.

Przy konfrontacji, Klika zaprzecza, jakoby znał Maślińskiego, Krasieńskiego różnie nie znał; w więzieniu pokazywali mu dwóch blondynów, takich jak Krasieński, i zapytywano, czy którego nie znał?

Józefa Bogowskiego, przyjaciółka służącej pp. Bagińskich, zeznaje, iż Maśliński był u por. B. dwa czy trzy razy. Zapytywana, czy była konfrontowana z innymi znajomymi por. Bag., mówi, że nie była konfrontowana, mimo, iż mówią o tem protokoly.

Wynika to stąd, iż nie rozumie ona pytań, gdy przewodniczący pyta: — Czy świadek był konfrontowany z Krasieńskim? — Bogowska widząc przed sądem Klikę i Krasieńskiego przypuszcza iż wyraz „świadek” dotyczy Kliki i dlatego odpowiada: nie i wywołuje wrażenie nieprawdomówności. To niewątpliwie wpłynęło, iż sąd jej nie zaprzysięgił.

Janina Czapllicka, zamieszana do sprawy, ponieważ była pracownicą zakładów graficznych i ponieważ Klika jest sublokotorem jej rodziców, przesiedziała w więzieniu dwa miesiące. Jest podejrzana, iż jako znajoma Maślińskiego była z Krasieńskim, Kliką i por. Bag. w dn. 21 lipca w teatrze, a później w restauracji Savoy. Oprócz Kliki nikogo nie zna i zaprzecza wszystkiemu.

— Czy pracując w państwowych zakładach graficznych mogła nie znać osobiście Maślińskiego? — Mogła, jest tam bowiem około 4000 pracowników.

Na czem opierają się dane śledztwa? Aby dowieść, iż wszyscy wymienieni znali się, byli w teatrze Wodewil, na kolacji w hotelu Savoy, a następnie z por. Bag. w mieszkaniu Kliki, władza wskazała agentów, którzy śledzili ich. Oto te zeznania.

Agent Józef Galkowski widział por. Bag. z p. Gliksmannową w teatrze „Komedja”, skąd por. B. odprowadził p. G. na ul. Hożą do jej domu.

W towarzystwie Kliki lub Krasieńskiego porucznika nie widział. Natomiast Krasieńskiego widział z Kliką na pl. Kercelego, czemu Klika energicznie przeczy.

Następnie widział raz Krasieńskiego jak szedł z paczką i raz Maślińskiego, jak wycodził z zakładów graficznych. Dalsze ich kroki nie były podejrzone.

Por. Bag. agent też obserwował 3 dni; oprócz teatru „Komedji” widział go raz z żoną w kinie „Pan” i raz koło cytadeli z por. Krajewskim z II wydziału...

Agent policyjny Roman Horowitz, syn Jakóba, jak się okazuje, protegowany do policji przez ks. posła Kaczyńskiego,

zeznaje, iż delegowany do śledzenia Krasieńskiego zaszedł... przypadkiem do teatru „Wodewil” o godz. 10 i zastał tu por. Bagińskiego, Klikę i Czapllicką, o których zaraz domyślił się, że są w towarzystwie Krasieńskiego. Potem widział, jak we czworo poszli do restauracji Savoy. Stamtąd wszyscy pojechali do rożka na ul. Chłodną 68 do mieszkania Kliki, skąd następnie pierwszy wyszedł Krasieński. Agent choć oprócz Krasieńskiego nikogo nie znał, poszedł za Krasieńskim, „zapomniawszy” przekonać się, co robią, t. j. dokąd się udadzą inni.

Na tle tego zeznania wywiązuje się charakterystyczny dialog między świadkiem a obrońcą, mec. Przeworskim:

— Kiedy świadek wstąpił do policji?
— 1 lipca, ale już jestem zwolniony.
— Co przed tem robił?
— Byłem zarządzającym w kinie „Tombola”.
— A przedtem?
— Fryzjerem na Solcu.
— A wcześniej?
— W armji rosyjskiej i polskiej.
— Czy służył jako wywiadowca?
— Nie!
— A jakie miał kwalifikacje do służby policyjnej?
— Rekomendował mnie ks. Kaczyński (poseł chadecki).
— A świadek jest katolik? Kiedy chrzczoney?
— Kiedy? — nie pamiętam — mówi z żydowskim akcentem Roman Horowitz!
— Dlaczego zwolniono z policji tak zasłużonego i tak protegowanego agenta?

— Z powodu... redukcji
Całe to swoje zeznanie agent składa nrechętnie, jaka się, namyśla; w dodatku raz powiada, że miał polecenie śledzić por. Bagińskiego, to znowu ustala, że rozkaz dotyczył Krasieńskiego, potem nie może się zdecydować, czy znał por. B. czy nie!

Obrońca z tego powodu sprzeciwiła się zaprzysiężeniu świadka, uważając, iż krećci. Sąd po naradzie świadka nie zaprzysięga, wychodząc jednak z nieco odmiennego założenia: że świadek nie zdaje sobie sprawy z tego co mówi.

Trzeci agent, Ludwik Matuszewski, stwierdza: Por. Bagińskiego widział jak wychodził z domu do tramwaju i jechał do cytadeli oraz jak szedł z p. Gliksmannową do teatru i cukierni.

Styczności por. B. z Kliką i Krasieńskim nie ustalił. Klikę widział tylko z Krasieńskim. Maślińskiego widział na ulicy z por. Bag. (chodzili koło domu), z Kliką jednak i Krasieńskim Maśliński się nie spotykał.

Wreszcie widział por. Bagińskiego na dworcu Głównym, jak oglądał plan jazdy, — nic charakterystycznego w postępowaniu por. B. nie zauważył.

Po tych świadkach służących pp. Bagińskich, Józefa Szeliga, świadczy, iż żyli bardzo skromnie. Wśród przychodzących widziała raz ppor. Wieczorkiewicza i 2 — 3 razy Maślińskiego, innych nie widywała.

Ostatni zeznaje, sprowadzony z więzienia mokotowskiego

Adam Landy, oskarżony o należenie do partii komunistycznej i wezwany na stwierdzenie, czy w myśl zeznań Cechnowskiego wyrokował w sprawie „wylania” por. B. z partji za uprawianie teroru.

Landy wszystkiemu przeczy, dodając, iż Cechnowskiego zupełnie nie zna. Cechnowski oświadcza, iż zna go „z kolejowej roboty” i z Rady Zw. Zaw., poczem składa

dodatkowe zeznanie, że z Kliką pracował razem w fabryce i że z rozmowy z Krasieńskim wie, że „każdy z partji miał wstępować do „Strzelca”, aby go opanować i mieć wpływ”.

Wreszcie usiłuje obciążyc Wieczorkiewicza nowym zarzutem, że pokazywał mu tajny rozkaz Min. Spr. Wojsk. z hasłami dla alarmów.

Na zakończenie „sensacja”. Przewodniczący odczytuje telegram z Torunia, iż znajdujący się tam młodszy majster wojskowy ma dwa kwity na wpłacone przez Bagińskiego Maślińskiemu 210.000 marek w styczniu.

Sensację jednak osłabia wyjaśnienie ppor. Bagińskiego, że przez tego majstra odsyłał Maślińskiemu dług, nie żądając pokwitowania, które podwładny jego majster wziął z przezworności.

Ma on być wezwany na świadka. Dziś dalszy ciąg rozpraw.

Arcychrześcijańskie: afery zbożowa i tytoniowa

Półturzędówka pp. Witosa i Korfante-go, „Dwugroszówka” warszawska donosi w onegdajszym numerze, że „ściągnięcie podatku majątkowego z rolnictwama się odbyć w drodze wywozu żywności. Ma być wywiezione ogółem około 160 tysięcy wagonów żyta, owsa i jęczmienia. Wytwórcy rolni mają utworzyć specjalną organizację wywozową, która pod kontrolą rządu dokona eksportu i dewizy, osiągnięte z eksportu wpłaci na zaliczkę podatkową. Zaliczka została skontyngentowana w sumie 14.500.000 dolarów”.

W ten sposób oficjalnie została potwierdzona wiadomość nasza o niebywałym projekcie p. Korfante-go ściągnięcia „w naturze” podatku majątkowego od obszarników. „Dwugroszówka” przebaknęła coś niecoś o utworzeniu specjalnej organizacji wywozowej przez „wytwórców rolnych”. Możemy uzupełnić te informacje „Dwugroszówką”.

Otóż organizacja, która ma zająć się wywozem zboża polskiego zagranicę, jest znana wielka francusko-żydowska firma zbożowa „Louis Dreyfus” z Paryża. Firma ta przed wojną prowadziła wielki handel zbożem w Rosji, posiadała swych agentów we wszystkich znacniejszych ośrodkach handlu zbożem i wywoziła miliony pudów przez południowe porty Rosji. Obecnie firma „Louis Dreyfus” zainteresowała się Polską. Dostęp na rynek polski ułatwia jej p. Korfanta, który podczas ostatniej bytności w Paryżu rozpoczął już rokowania o wywóz polskiego zboża. Objekt wywozowy, jak widać z notatki „Dwugroszówki”, ma być bardzo znaczny i dojść do 15 milionów dolarów. Sama ta firma francuska nie może podobno podolać tej sprawie, i na pomoc zgłosił się osławiony p. Bosel z Wiednia, przyjaciel p. Korfante-go i właściciel „Union Banku”. „Organizacja wywozowa”, o której mówi organ edecki, ma być stworzona przez p. Bosela i Dreyfusa przy skromnym zresztą udziale kilku banków polskich, Po-

wstać ma specjalna spółka pod nazwą „Grainstock”.

Banki polskie i spółki obszarnicze, które pp. Bosel i Dreyfus dopuszczają do interesu, aby nie mieć bezpośredniego kontaktu z rządem, otrzymać mają tytułem prowizji 3 proc. całej sumy, t. j. według dzisiejszego kursu marki, około 2 biljonów marek.

Różne więc grupy kapitalistyczno-obszarnicze zrobią na całej tej aferze bajeczny interes i odbiją sobie sporą część „podatku”.

A przytem zboże odrazu zdrożeje wskutek wywozu i obszarnikom zapłaci „podatek” ludność pracująca i ogół spóżywców.

Sprawa zbożowa ma być załatwiona za kilka dni dopiero. Sprawa wydzierżawienia monopolu tytoniowego już jest na ukończeniu. Onegdaj odbyła się narada z przedstawicielami spółki kapitalistów paryskich i firm francusko-żydowskich: Samuel Lewi i Gordon, wspomaganych przez niektóre banki paryskie. Ze strony polskiej brał udział p. min. Kucharski, oraz dyrektorzy monopolu tytoniowego. Pośredniczy osławiony p. Berger-Górzyński.

Narady trwać będą dziś w dalszym ciągu i wkrótce będą ukończone.

Tak to przy rządzie schyłkowym Polska wydzierżawiana jest kapitalistom zagranicznym i oddawana na łup międzynarodowej spółki kapitalistycznej, w której rej wodzą żydzi francuscy, austriaccy i rosyjscy.

VIII Konferencja P. O. W. Dnia 28 b. m., w środę, o godz. 8 w gmachu Tow. Hygienicznego przy ul. Karowej 31, odbydzie się 8 konferencja P. O. W. na temat „Szkoła a polityka rządu”. Odczyt wygłosi poseł Juljusz Smulikowski.

Obrady Sejmu.

Sesja druga.

Sprawa wydania tow. Marka, Bobrowskiego i Stańczyka po raz trzeci spada z porządku dziennego obrad sejmowych z tego powodu, że komisja regulaminowa dopiero dziś przystąpi do merytorycznego rozpatrzenia wniosku prokuratorury. Od stanowiska piastowców zależeć będzie czy nasi towarzysze będą wydani. Podobno p. Witos wywiera na nich nacisk, aby choć jednego z trzech, mianowicie tow. Stańczyka, wydano sądom dla podtrzymania „autorytetu” Rządu...

Postępowanie 81

tami zarówno z powodu opóźnienia poboru podatków, jak i z powodu zwrotu przez kapitalistów kredytów państwowych w walucie znacznie mniej wartościowej.

Stronnictwa opozycyjne głosowały za waloryzacji. Dzięki ich głosom ustawa przeszła. Ze stronnictw bowiem rządowych klub p. Dubanowicza, jak wiadomo, wypowiedział się przeciwko waloryzacji i pozbawiona głosów dubadeków „większość” rządu bez pomocy opozycji nie mogłaby uchwalić przedłożenia rządowego!

W dyskusji zabrał głos jedynie referent pos. Rusinek, broniąc waloryzacji przed atakami chęćskiego pos. Michalskiego i ukraińskiego pos. Wojtinka.

Ustawa o waloryzacji podatków uchwalona wczoraj została b. znaczną większością głosów pod nazwą: „Ustawa o zastosowaniu stałej jednostki do obliczania danin, niektórych innych dochodów publicznych, oraz kredytów, udzielanych przez instytucje państwowe i samorządowe”. Jak widać z samej nazwy, ustawa obejmuje również waloryzację kredytów, czego tak usilnie domagała się lewica, mianowicie Związek Ludowy i P. P. S. Uwzględnienie tego postulatu sprawiło dopiero, że ustawa o waloryzacji obejmie całe życie gospodarcze i że uchroni skarby państwa przed stra-

da waloryzowane, szczegółowe przepisy wyda Rada Ministrów.

Przeprowadzając bezmyślny program oszczędnościowy p. Kucharskiego, większość rządu uchwaliła wczoraj ustawę o zniesieniu min. poczt i telegrafów, mimo protestu tow. Moraczewskiego i innych mówców opozycji.

Referent ks. Wyrębowski, szukając argumentów dla uzasadnienia ustawy, m. in. dowodził, że niezależni się resort poczt. - tel. od ciągłych zmian ministrów przy zmianach gabinetu

Tow. Moraczewski, broniąc samodzielności min., dowodził, że nie udaje się zmniejszyć personelu centrali min. poczt i tel. Przez przyłączenie do min. przem. i handlu, zwiększa się nawet wydatki. Nie zaszczydzi się w ten sposób nawet pensji ministra, gdyż uposażenie generalnego dyrektora poczt i telegrafów, traktowanych jako przedsiębiorstwo handlowe z pewnością nie będzie mniejsze. Przecież trzeba będzie wydrukować koperty i blankiety z nowymi nagłówkami (Wesołość). Ostatni argument: konieczność efektywności pracy. Czy jest konieczna tylko w tem ministerium, czy nie byłaby pożądana we wszystkich innych, np. M. S. Wojsk., a jednak czy kom. przyjdzie do głowy zaproponować przerobienie tego ministerium na generalną dyrekcję spraw wojskowych? Zresztą generalny dyrektor poczt nie uniknie kłopotów przy zmianach gabinetu, jeżeli dotyka ona nawet szefów sekcji, czy majorów i kapitanów, ze względów politycznych.

Za pozostawieniem ministerium przemawia słabe rozwinięcie u nas poczt i telegrafów. Jeżeli chcemy dojść już nie do idealnego stanu 1 pocztu na 6,000 mieszkańców, to musimy utworzyć około 1,500 nowych urzędów!

Oszczędności przy zniesieniu min. będą minimalne, a szkoda dla organizacji wielka. Mówca zapowiada, że Z. P. P. S. głosować będzie przeciw ustawie.

Po przemówieniach przeciw ustawie p.p. Sanojcy (Wyzwolenie) i Inslera (Koło żyd.), nastąpiło głosowanie, w którym całą ustawę przyjęto.

Następnie tow. Moraczewski referował sprawę wybrania komisji nadzwyczajnej dla zbadania wypadków w Boryslawiu, Tarnowie i Krakowie w dniach 6 do 8 listopada. Komisja ta przedewszystkiem ma zająć się zjawiskami w Boryslawiu, ma ustalić przebieg wypadków i w razie potrzeby zrobić doniesienie do prokuratury.

Min. sprawiedliwości Nowadowski, godząc się na wybór komisji, wyraził pewność, że działalność jej nie może uchylać, krzyżować, ani wpływać na kompetencję władz sądowych.

Wniosek komisji o wyborze komisji z 7 członków przyjęto.

Sensacje wywołało przyjęcie nagłośni wniosku pos. Maks. Malinowskiego w sprawie skreślenia art. 89 ustawy o podatku majątkowym, który postanawia, że dodatki do podatku gruntowego, podymnego i domowego mają być zaliczone na podatek majątkowy.

Nagłośni uchwalono głosami lewicy i Piasta w głosowaniu przez drzwi 157 przeciw 126 głosom Chjenu i częściowo Żydów oraz Niemców.

Z licznych spraw załatwionych poza tem w wczorajszym posiedzeniu wymienimy: wybór tow. Praussowej do państwowej Rady Emigracyjnej w miejsce tow. Daszyńskiego, uchwalenie rezolucji o zaprzestaniu wypłaty premii od drzewa wywożonego zagranicę, uszanowanie mandatu pos. Łuckiewicza za wygasły z powodu nieuzasadnionej nieobecności na zgór. 15 posiedzeniach, załatwienie poprawek senackich do ustawy o uposażeniu sędziów i prokuratorów, uchwalenie noweli do podatku giełdowego.

Z nagłych wniosków zainteresowanie obudził wniosek pos. Grünbauma w sprawie organizacji publicznego szkolnictwa powszechnego dla mniejszości narodowych. Tow. Czapiński, wita te inicjatywę, ale nie godzi się z przedłożonym projektem ustawy, i w imieniu P.P.S. oraz Wyzwolenia i Jedności Ludowej zastrzega się przeciw powoływaniu się w ustawach na traktat o mniejszościach, narzucony Polsce. Projekt p. Grünbauma jest reakcyjny, gdyż wprowadza szkoły wyznaniowe. Trzeba podkreślić te błędności prawicy polskiej i Klubu Żydowskiego. W żadnej szkole niema takiego przytułku dla klerykalizmu, jak w chederze i dlatego w komisji i na plenum walczyć będziemy o zmianę ustawy, ze względów zasadniczych jednak głosować będziemy za nagłośni wniosku. Nagłośni odrzucono. Wniosek odesłano do komisji oświatowej.

Odrzucono również nagłośni wniosków pos. Kordowskiego (Wyzw.) w sprawie eksmitowania dzierżawców w pow. Dubieńskim oraz p. Roguli w sprawie nadużyć żołnierzy i policji w powiecie Nieświeskim.

Następne posiedzenie odbędzie się w piątek Na porządku dziennym m. in.: pierwsze czytanie ustawy prasowej, ratyfikacja umowy z Turcją, wydanie tow. Marka Bobrowskiego i Słaniczka, nagłośni wniosku P.P.S. w sprawie nominacji p. Korfalesa.

Nasze interpelacje

Towarzysze posłowie wnieśli w dniu wczorajszym następujące interpelacje:

Interpelacja w sprawie konfiskaty odezwy „P. P. S. a wojsko polskie”. Interpelacja przytacza całą odezwę, która jest tem samem, jako część interpelacji, ziminizowana.

Interpelacja z powodu konfiskaty pisma „Volkstimme” w Białej za art. „Dlaczego są stosowane metody gwałtu”. Skonfiskowany art. przytoczony jest w całości.

Interpelacja w sprawie szykan, których ofiarą padł oddział Związku Zawodowego rob. rolnych w Wilnie. W dn. 9 b. dokonano rewizji w lokalu oddziału, która tak jak poprzednie żadnego wyniku nie dała; mimo to zabrano część aktów urzędowych Związku, uniemożliwiając przez to normalną działalność. Akta te żadnej wartości dla policji nie przedstawiają a zabranie ich jest zwykłą szykaną. Interpelacja domaga się wyjaśnienia przyczyn nieumotywowanej rewizji oraz zarządzenia śledztwa w sprawie nieodpowiedniego zachowania się podprokuratora, który rewizję przeprowadzał.

INTERPELACJA

tow. posła Tomasza Arciszewskiego i tow. ze Z. P. P. S. do Pana Ministra Spraw Wewnętrznych i Sprawiedliwości w sprawie bezprawnego opieczętowania lokalu P. P. S. i związków zawodowych w Radomiu.

Dnia 4 listopada r. b. wkroczyła policja do lokalu P. P. S. i Związków Zawodowych (lokal wspólny), zrewidowała wszystkich obecnych wówczas robotników, poczem spisano protokół i pozostawiono lokal otwarty wskutek interwencji posła Arciszewskiego.

Rewizja nie dała żadnych rezultatów. Mimo to na drugi dzień lokal opieczętowano.

Kilkakrotnie interwencje posła Arciszewskiego u p. Min. Spr. Wewn. nie dały rezultatu, gdyż p. minister nie mógł dać odpowiedzi, dlaczego lokal zamknięto i kiedy pieczęcie zostaną zdjęte.

Ponieważ jest to bezprawne postępowanie policji, które w najwyższym stopniu krępuje ruch zawodowy i polityczny a wśród robotników wytworza wrogi stosunek do władz, podpisani zapytują Panów Ministrów, czy skłonni są nakazać natychmiastowe otwarcie bezprawnie zamkniętego lokalu P. P. S. i Związków Zawodowych w Radomiu, a winnych wydania tego bezprawnego zarządzenia ukarać?

Zapowiedziany na dzień 3-go grudnia odczyt tow. posła Czapińskiego „O Dostojewskim” przy współdziałaniu art. dram. p. Zelwrowicza, odbędzie się w dn. 8 grudnia, o godz. 12 w poł. w sali Tow. Higienicznego, Karowa 31. Bilety do nabycia w „Księgarni Robotniczej”, Wspólna 17 i w Administracji „Robotnika”, Warecka 7.

Kronika parlamentarna.

ROZPRZĘZENIE W „PIĄSCIE”.

Grożące w ubiegłym tygodniu przesilenie rządowe zostało usunięte chwilowo przez „uzgodnienie” poglądów min. Kucharskiego z Radą Finansową. Urzędowo wszystko jest w porządku, ale w rzeczywistości sytuacja polityczna jest nadal napięta i możliwa są wszelkie niespodzianki. Niepokój panuje przedewszystkiem w łonie samego Rządu i wśród stronnictw rządowych; nieporozumienia i swary bynajmniej nie ustały, załatane „uzgodnieniem” i lada chwila znowu mogą wypłynąć, stanowiąc coraz większą groźbę dla samego istnienia Rządu.

Dla oceny sytuacji niezmiernie charakterystyczne są nastroje w Piąscie. W Kambie tym panuje głębokie niezadowolenie z Rządu i z taktyki pp. Witosa i Kiernika; masy wyborców piastowych są rozgoryczone i często wypowiadają zaufanie swym posłom. Nakład organu centralnego „Piasta” spadł z 30.000 do kilku tysięcy. Pod wpływem tego naporu z dołu część członków klubu zaczęła występować przeciw polityce oficjalnej stronnictwa. Ażeby pozyskać sobie opozycję, p. Witos zaczął kusić pos. Bryla i Posadzkiego teką min. robót publicznych, pos. Plute godnością wicemarszałka Sejmu i t. p. Ostatnio uczynił propozycję pos. Pawłowskiemu, aby ten został ministrem robót publicznych. P. Pawłowski odrzucił jednak tę propozycję, motywując odmowę swą przedewszystkiem tem, że zdaniem jego nie czas obecnie na rekonstrukcję gabinetu, lecz na zupełną zmianę Rządu.

W końcu listopada upływa termin uchwalenia ustawy o osadnictwie i parcelacji, która ma być wykonaniem reformy rolnej, a tymczasem projekt ustawy jeszcze nie wyszedł z komisji. W tym więc punkcie najważniejszym stronnictwa 8-ki nie dotrzymały umowy i sam pakt jest właściwie zerwany. Oznacza to konieczność ustąpienia Rządu, na tym punkcie czwartego.

P. Pawłowski miał p. Witosowi zwrócić uwagę na niewłaściwe zachowanie się wobec pp. Bryla i Pluty, którym również czyniono różne propozycje a potem rozpowiedziano pogłoski, że posłowie ci frondują dla zrobienia kariery

Wobec odmowy p. Pawłowskiego, kombinacja p. Witosa znowu się nie udaje. Niezadowolony z tego powodu że „Piast” stał się ogonkiem „Chjenu” rośnie z dnia na dzień i żadne zabiegi znachorskie nie pomagają.

ZNOWU „NUMERUS CLAUSUS”.

Wczoraj na Kom. oświatowej debatowano nad wnioskiem Koła żydowskiego w sprawie „numerus clausus”. Pos. Wygodzki z Klubu Żydowskiego, przytaczając okólnik b. min. Głabińskiego, udzielający z góry i ryzykalnie zezwolenia na wszelkie uchwały wszelkich Rad Wydziałowych wyższych uczelni w kierunku ograniczenia liczby słuchaczy, oświadczył, iż przeto to samo min. Głabiński dał do zrozumienia uczelniom, że mogą sobie wprowadzać ograniczenia narodowe i wyznaniowe. Wobec tego stawia rezolucję, stwierdzającą, że wskutek okólnika Głabińskiego nastąpiło pogwałcenie Konstytucji.

Reprezentant Rządu, p. Jaxa Bykowski, znany endecki działacz, w swem przemówieniu udawał, iż okólnik Głabińskiego dotyczy tylko zmniejszenia ogólnej liczby słuchaczy w przepelnionych prosektorjach i laboratorjach.

Ks. Lutoslowski, który przyzwyczaił się bezapelacyjnie komenderować na komisjach całą Chjeną i nawet piastowcami, postawił wniosek, aby nad rezolucją referenta przejść do porządku dziennego.

Tow. Czapiński sprzeciwił się temu, wskazując, iż należy wyjaśnić sprawę, albowiem endecja latem przeprowadziła „numerus clausus” w komisji, a potem nie wiadomo co się z tem wszystkim stało; obecnie zaś Chjena próbuje w drodze wykonawczej nieprzeprowadzoną przez Sejm ustawę o „numerus clausus” wprowadzić przy pomocy poufnych okólników ministerjalnych.

W głosowaniu wniosek ks. Lutoslowskiego upadł. Wobec tego dyskusję prowadzono dalej.

Ks. Lutoslowski dowodził, że rezolucja referenta jest bezprzedmiotowa, bo okólniczek ministra jest całkiem niewinny i dotyczy tylko przepelnionych klinik i laboratorjów.

Tow. Czapiński stwierdził, że p. Bykowski ominął zupełnie kwestję; w treści samego okólnika rzeczywiście nie niema o ograniczeniach wyznaniowych lub narodowych, ale o ograniczeniu ogólne w laboratorjach mogły być spokojnie przeprowadzane na podstawie art. 86 ustawy o szkołach akademickich i żadnego specjalnego okólnika nie wymagały. Wobec tego niewinny w literze okólnik Głabińskiego w rzeczywistości dawał do zrozumienia uczelniom, iż mogą zarządzić ograniczenia wyznaniowe lub narodowe. Jeszcze jaskrawiej wynika to z wywiadu ministra w „Rzeczypospolitej”, gdzie minister wiąże swój okólnik ze sprawą „numerus clausus” w komisji oświatowej. Mówca stwierdza, iż socjalistyczne stanowisko w sprawach oświatowych jest odmienne od stanowiska Klubu żydowskiego, który np. forsuje obecnie w Sejmie Szkoły Wyznaniowe dla Żydów.

Ogólne więc stanowisko Klubu żydowskiego w sprawach oświatowych jest bardzo zbliżone do stanowiska polskiej Chjenu. W danym toli wypadku referent ma słuszną i okólnik Głabińskiego jest całkowicie niewłaściwy.

Przemawiał jeszcze pos. Lewin z Żydowskiego klubu, poczem dalszą dyskusję odroczone.

Z KOMISJI ROLNEJ.

Dalsze prace nad likwidacją reformy rolnej.

Wczoraj Komisja Rolna obradowała nad 23, 24 i 24 art. ustawy o parcelacji i osadnictwie. Posłowie z P. P. S. i Zjednoczenia Stronnictw ludowych byli obecni na posiedzeniu, ale udziału w dyskusji nie brali.

Przy art. 23, mówiącym kto i w jakiej kolejności ma otrzymać ziemię, poseł Kawecki (Z. L. N.) zaproponował, aby formalnie nie dawać ziemi, ale tych, co straca pracę wskutek pańskiej parcelacji, osadzać w lasach państwowych, jako robotników leśnych do siania i czyszczenia lasów.

Co się tyczy inwalidów i wojskowych, p. Kawecki proponuje usunięcie ich na drugi plan.

P. Manterys (Z. L. N.) stanowczo jest przeciwny, aby w ustawie było powiedziane, że pierwszeństwo do ziemi mają inwalidzi i żołnierze.

Co do formalności, to proponuje, aby ich wysłać na wschodnie kresy. „Taki formal — powiada Manterys — niech bierze walizkę i niech jedzie na kresy”.

Przed głosowaniem prosi o głos formalny pos. Mal'nowski z Wyzwolenia i zgłasza oświadczenie, że z powodu sprzeczności ustawy z konstytucją, z życiem i z zadaniem mas rolnych ludowcy nie będą brali udziału ani w dyskusji, ani w głosowaniu i prosi, aby oświadczenie wciągnąć do protokołu.

Przewodniczący pos. Kowalczyk z „Piasta” cynicznie odpowiada, że artykułów gazeciarskich a takim jest oświadczenie, do protokołu nie wciąganie.

Na to tow. Malinowski zwrócił uwagę przewodniczącego na dziwny sposób traktowania posłów: „Chociaż przewodniczący jest zdania, że ustawę tę można poprawić, ja i moi koledzy z opozycji uważamy że jest to stary gruchot, którego podpierać nie warto, bo i tak się zawali”.

Por. Wederholcki przytacza odnośne artykuły regulaminu Sejmowego, obowiązującego i w komisjach, gdzie w artykułach 82 i 33 wyraźnie jest powiedziane, że wszelkie interpelacje i przemówienia, a także zgłoszenia muszą być protokołowane.

Pos. Kowalczyk przeprasza opozycję, oświadczając, że zgłoszenie ludowców będzie zaprotokołowane.

Po tym incydencie 8-ka i Piast już dalej spokojnie obradowały nad kasowaniem reformy rolnej.

Z PODKOMISJI OCHRONY PRACY.

Na wczorajszym posiedzeniu podkomisji ochrony pracy rozpatrywano w dalszym ciągu ustawę o służbie domowej.

Kronika polityczna.

TYMCZASOWY PORZĄDEK DZIENNY 27-GO ZEBRANIA RADY LIGI NARODÓW.

Zebrańie odbędzie się 10 grudnia r. b. w Genewie.

Sprawy w związku z wykonaniem postanowień Ogólnego Zgromadzenia: 1) Handel żywym towarem — referuje przedstawiciel Belgji, 2) Organizacja Zdrowia — ref. przedstaw. Japonji, 3) Handel opium — przedst. aw. Belgji, 4) Niewolnictwo — przedst. Szwecji, 5) Współpraca na polu umysłowym — Francja, 6) Podział wydatków Ligi — Urugwaj, 7) Uchodźcy z Rosji — Francja, 8) Rozbrojenie — Włochy.

Inne sprawy: 9) Mniejszości na Litwie (ratyfikacja przez rząd litewski deklaracji z d. 12. V. 1922 r.) — Szwecja, 10) Raport stałej komisji do spraw mandatów, Sytuacja zdrowotna w krajach podległych mandatam, 11) Decyzja Rady Ligi w sprawie uzyskiwania obywatelstwa polskiego (z dn. 27. 9. 1923), 12) Sprawa kolonistów niemieckich w Polsce (decyzja Rady z d. 27. 9. 1923), 13) Raport komisji prawników w sprawie interpretacji niektórych artykułów Paktu i niektórych zagadnień prawa międzynarodowego (sprawy na tle odmówienia przez Włochy kompetencji Radzie Ligi podczas zajęcia włosko-greckiego), 14) Sprawa granicy polsko-czeskiej (Jaworzyna) — ref. Hiszpanja, 15) Klajpeda, 16) Wyznaczenie członków rządzącej komisji (dla Zagłębia Saary), 17) Gdańsk: nominacja Wysokiego Komisarza, Sprawa polskiego personelu dyplomatycznego w Gdańsku — ref. Hiszpanja, 18) Sprawozdanie z czynności komitetu finansowego, 19) Finansowa rekonstrukcja Austrii, 20) Rekonstrukcja finansowa Węgier, 21) Sprawozdanie z konferencji „formalności celnych”, 22) Sprawa zwolnienia konferencji dla walki z pornografią, 23) Sprawa linii kolejowej Ared-Csanad (wniesiona na wymaganie rządu węgierskiego), 24) Wybór komisji rewizyjnej Ligi Narodów, 25) Szereg spraw budżetowych Ligi Narodów.

Porządek ten może uleść zmianie,

Z ROSYJSKO - POLSKIEJ KOMISJI REEWAKUACYJNEJ.

Na piętnastym posiedzeniu komisji reewakacyjnej w dn. 21 b. m., była na porządku dziennym sprawa stadniny janowskiej, zwrot której Polsce wraz z przychodkiem zagwarantowany jest specjalnym aneksem do Traktatu Ryskiego. Zgodnie z deklaracją delegacji rosyjsko - ukraińskiej, ze stadniny tej, która liczyła w okresie ewakuacji kilkadziesiąt koni rasowych, władze sowieckie zdołały odszukać tylko jednego konia. Delegacja polska wskazała na posiedzeniu, iż informacje urzędowe zupełnie nie zgadzają się z istotą rzeczy, gdyż w państwowych stadninach rosyjskich znajduje się znaczna stosunkowo ilość koni rasowych, pochodzących bądź ze stadniny prywatnych polskich, bądź też ze stadniny janowskiej. Wobec znacznych bardzo rozbieżności zdań, decyzji w tym względzie nie uzgodniono. (PAT.)

ROKOWANIA POLSKO - GDAŃSKIE.

W Warszawie rozpoczęły się rokowania przedstawicieli rządu polskiego z w. m. Gdańskiem o układ finansowy, przewidziany w polsko - gdańskiej konwencji paryskiej. Układ ten ma głównie na celu uregulowanie finansów i administracji portu gdańskiego, żywej Wisły, kanałów wschodnich i policji portowej. Rokowania prowadzi imieniem rządu polskiego wice-minister dr. Weinfeld, a imieniem w. m. Gdańska przedstawiciel senatu dr. Ewers. Pierwszą fazę rokowań ukończono, następane rozpoczną się z początkiem grudnia r. bież. (PAT.)

GOSCI AMERYKANSKY W WARSZAWIE.

W dniach 23, 24 i 25 b. m. bawił w Warszawie: generalny dyrektor międzynarodowej rady dla spraw zdrowia publicznego przy Fundacji Rockefellera, general F. F. Russell, oraz przedstawiciel tejże rady w Europie, prof. S. M. Gunn. Gościom amerykańskim towarzyszył dyrektor lekarskiego biura Ligi Narodów, dr. Ludwik Raichman. Po przybyciu do Warszawy przedstawiciele Fundacji zwiedzili szczegółowo państwowy zakład higieny, łącznie z budującą się obecnie na koszt Fundacji państwową szkołą higieny, oraz odbyli szereg konferencji, dotyczących się dalszego popierania zakładów przez Fundację oraz projektów na przyszłość.

ODCZYT ARTURA ŚLIWINSKIEGO.

W związku z rocznicą powstania listopadowego Towarzystwo Uniwersytetu Robotniczego organizuje dn. 1 grudnia o godz. 8 wiecz. w sali T-wa Higienicznego odczyt ob. A. Śliwinskięgo: „Joachim Lelewel jego życie, działalność społeczno-polityczna i naukowa”. Bilety w cenie od 50 do 200 tys. nabywać można w Sekretarjacie T.U. R., Warecka 7, od 5 — 7 popoł., w Administracji „Robotnika”, w O. K. R. P.P.S. i w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

TELEGRAMY.

Przesilenie rządowe w Niemczech przedłuża się.

Dr. Albert zrzekł się misji tworzenia gabinetu.

NIEPOWODZENIA DR. ALBERTA.

Wiedeń, 27 listopada. (P. A. T.). „Neues Wiener Journal” donosi z Berlina, że misja Alberta nie miała powodzenia. Albert chciał wciągnąć do swego gabinetu członków byłego rządu Stresemanna. Stronnictwa mieszczańskie zabroniły jednak swoim członkom wstąpienia do gabinetu Alberta. Przywódcy stronnictw mieszczańskich utworzyli blok i wysunęli jako kandydata na prezydenta ministrów byłego ministra spraw wewnętrznych w gabinecie Stresemanna Jarresa. Stronnictwa mieszczańskie usiłowały wczoraj wieczorem zakomunikować swą uchwałę prezydentowi Rzeszy Ebertowi, ten jednak nie przyjął przywódców wspomnianych stronnictw.

REZYGNACJA DR. ALBERTA.

Berlin, 27 listopada. — (P. A. T.). (Wolf). Dr. Albert dziś w południe zrzekł się misji utworzenia gabinetu.

NOWY KANDYDAT NA KANCLERZA.

Berlin, 27 listopada. (PAT.). Po zrzeczeniu się przez dr. Alberta misji utworzenia gabinetu, jak słychać w kołach parlamentarnych, podjęte zostały rokowania w celu utworzenia rządu na podstawie parlamentarnej. Jako kandydat na stanowisko kanclerza wymieniany jest przywódca bawarskiej partii ludowej, Leichter.

SYTUACJA NIETYCZNA.

Berlin, 27 listopada. (P. A. T.). Jak donoszą pisma, w ciągu dnia dzisiejszego Jarres i Siegerwald czynili zabiegi około utworze-

nia gabinetu. Prowadzone były rokowania między przedstawicielami partii umiarkowanych i nacjonalistycznej w przedmiocie współpracy tych partii, rokowania jednak nie doprowadziły do pozytywnych rezultatów. Niektóre pisma powracają do kandydatury Stresemanna, uważając iż powierzenie mu misji tworzenia nowego rządu byłoby jedynym wyjściem z obecnego położenia.

KONFERENCJA U PREZYDENTA.

Berlin, 27 listopada. — (P. A. T.). Prezydent republiki, który wczoraj nie przyjął przedstawicieli klubów mieszczańskich, dzisiaj oświadczył gotowość odbycia z nimi konferencji.

STANOWISKO STRONNICTW MIESZCZAŃSKICH.

Wiedeń, 27 listopada (PAT.). „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: Stronnictwa mieszczańskie zaznaczają wyraźnie, że nie dadzą sobie narzucić rządu przez prezydenta republiki. W sprawie przystąpienia do bloku mieszczańskiego centrum stawia następujące warunki: rząd ma być utworzony w ramach konstytucyjnych, traktat Wersalski należy uznać za fakt istniejący, utworzenie gabinetu Rzeszy nie może pozostawać w żadnym związku ze stosunkami politycznymi Prus, gdzie istnieje jeszcze wielka konklama rządowa. Decydujące posiedzenie posłów centrum odbędzie się dziś wieczorem.

Wiadomości z Niemiec.

DEMONSTRACJE KOMUNISTYCZNE.

Berlin, 27 listopada. (PAT.). Partia komunistyczna zapowiedziała na dziś demonstracje uliczne. Demonstracje te odbyły się dziś wieczór w różnych częściach miasta. Policja usiłowała rozpedzić zbierające się grupy. Pomimo interwencji policji w Lustgartenie zebrał się kilkotysięczny tłum demonstrantów. Policja, rozpedzając zebrańców, dała kilka strzałów, które nie trafiły jednak nikogo. Na placu Kistrzyn-

skim zgromadziło się 3000 demonstrantów, których policja rozpedziła. Jeden z policjantów odniósł rany. Również w innych punktach miasta policja rozpedziła gromadzące się tłumy.

WYCOFANIE REICHSWEHRY Z SAKSONJI.

Berlin, 27 listopada. — (P. A. T.). Jak się dowiaduje „Vorwärts”, dziś i jutro ma nastąpić wycofanie Reichswehry z Saksonji.

W okupowanym Zagłębiu.

NADRENSKO - WESTFALSKI BANK EMISYJNY.

Düsseldorf, 27 listopada. — (P. A. T.). Pomiedzy przedstawicielami banków nadreńskich i banków francuskich odbyły się w Bonn rokowania, celem utworzenia nadreńsko - westfalskiego banku emisyjnego. Przedstawiono projekt odpowiedniego statutu i uchwalono, że w banku emisyjnym weźmie udział kapitał amerykański, niemiecki, francuski, angielski i belgijski.

KONFISKATA.

Bruksela, 27 listopada. (PAT.). Z powodu nietuzszenia przez Rzeszę przed dniem 25 b. m. spłaty w wysokości 1 milj. 250 tys. franków, nałożonej tytułem odszkodowania za zabójstwo porucznika Graf-

fa, rząd belgijski skonfiskował w Duisburgu i w Hamborn, gdzie właśnie dokonano morderstwa, należący do Rzeszy materiał przewozowy, ze sprzedaży którego ma być osiągnięta wspomniana suma.

STARCIA.

Essen, 27 listopada. (PAT.). W sobotę w Rotthausen miały miejsce plądrowania. Doszło do bójki między policją a demonstrantami, przyczem 14-letnia dziewczyna i pewien młody człowiek odnieśli śmiertelne rany. Na dworcu kolejowym w Kalternbergu spłądowano szereg wagonów ze środkami żywnościowymi, mąką, cukrem i t. d. Aresztowano 18 osób. Policja przeprowadziła rewizję i odbierała zrabowane rzeczy.

warcu konwencji wszystkie te mocarstwa, które podpisały traktat w Algieras.

Sprawa Rjeki.

Belgrad, 27 listopada. (PAT.). Jak donoszą dzienniki, rząd jugosłowiański skłonny jest zgodzić się, aby traktat w Rapallo został zmieniony w tym kierunku, iż Włochy obejmą administrację Rjeki, a porty w Rjece, oraz port Baros będą odstąpione Jugosławiji.

Zamach na Kemala Paszę.

Bukareszt, 27 listopada. (PAT.). „Telegraphen-Compagnie” donosi z Konstantynopola, że na Kemala Paszę i jego żonę wykonano zamach, a mianowicie podano im zatrute potrawy. Pomoc lekarska zdołała oboje uratować.

Międzynarodowa komisja dla współpracy intelektualnej.

Paryż, 27 listopada. (PAT.). Międzynarodowa Komisja dla współpracy intelektualnej, powołana przez Ligę Narodów, zbierze się w Paryżu 28 b. m. i obradować będzie do 5-go grudnia. Komisji przewodniczyć będzie prof. Bergson.

Dotychczasowy wynik wyborów w Gdańsku

Gdańsk, 27 listopada. (PAT.). Ogłoszono ostateczny urzędowy wynik wyborów do sejmiku gdańskiego:

Zjednoczenie socjalistyczne 39,623 głosów, 29 mandatów. Nacjonalistyczny niemiecki 44,581 gł., 34 mand. Zjednoczenie urzędników, pracowników i robotników 4,786 gł., 3 mand. Centrum 20,942 gł., 15 mand. Zjednoczenie Rybaków 1,786 gł., 1 mand. Niemiecka Partia Gospodarko - Postępowa 11,006

gł., 8 mand. Komunistyczny 14,901 gł., 11 mand. Partia Niemiecko - Socjalna 10,271 gł., 7 mand. Niemiecko - Gdańska Partia Lud. 7,411 gł., 6 mand. Polacy 7,189 gł., 5 mand. Narodowa Chrześc. - Socjalna Partia Wyrównawcza 278 gł., 0 mand. Lokatorzy 1,683 gł., 1 mand.

Wiadomości telegraficzne.

— Z Sofji donoszą, że jugosłowiański major wraz ze swym ordynansem zamordowany został na granicy bułgarskiej.

— W Benton (Stan Illinois) wydarzyła się straszna katastrofa kopalniana. Około 60 górników zostało zasypanych. Dotychczas wydobyto 5 trupów. Wiele osób odniosło ciężkie rany.

— W tych dniach rozpoczynają się pertraktacje między Lotwą a Stanami Zjedn. Ameryki Północnej o zawarcie umowy handlowej.

— Z Halifaxu donoszą, że parowiec „Riverbuy”, wiozący z Bostonu na swym pokładzie znaczne zapasy antracytu, wpadł na skałę w okolicy Queenscounty w Nowej Szkocji i zatonął. Załogę uratowała amerykańska łódź motorowa.

— Francuskie ministerjum oświadczyło w okazji 25-tej rocznicy wynalezienia radium złożyło w izbie projekt przyznania p. Curie-Skłodowskiej rocznej pensji w wysokości 40.000 franków.

— „Echo de Paris” donosi z Genewy, że Włochy założyły Szwajcarii port Bado, leżący o 8 mil na zachód od Savony, jako port wolny. W razie przyjęcia przez Szwajcarię tego projektu, szwajcarski handel eksportowy, który obecnie idzie przez porty francuskie, byłby skierowany do portów włoskich.

Ruch robotniczy z życia partji

C. K. W.

W środę 28-go b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego.

Sekretarjat Generalny.

DO WSZYSTKICH KOMITETÓW OKRĘGOWYCH P. P. S.

Na zasadzie uchwały Rady Naczelnej z dn. 16 września r. b., określającej podatek partyjny w wysokości 1/5 złotego i według kursu bonów złotych — donosimy:

1) Podatek partyjny, począwszy od 1 grudnia r. b., zgodnie z kursem bonów złotych, równającym się obecnie 500,000 mk. — będzie wynosił 100,000 mk. miesięcznie.

2) Kobiety i młodociani robotnicy płacić będą w miesiącu grudniu połowę tegoż podatku, t. zn. 50,000 mk.

3) W związku z powyższym O. K. R.-y, wykonując w Sekretarjacie Generalnym C. K. W. w grudniu r. b. znaczki podatkowe dla mężczyzn, płacić będą na rzecz C. K. W. 25,000 mk., a za znaczki podatkowe dla kobiet i młodocianych robotników — 12,500 mk.

4) Począwszy od 1 grudnia r. b. cenę legitymacji członkowskich podnosi się do 50-ciu tys. mk. za egzemplarz. Połowę z powyższej sumy, t. j. 25,000 mk. wpłaca się przy każdorazowym zamawianiu legitymacji do Kasy C. K. W.

Sekretarjat Generalny C. K. W. P.P.S.

Klub radnych P. P. S. do Kasy Chorych. W środę, 28 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się posiedzenie Klubu radnych P. P. S. do Kasy Chorych.

W środę, dn. 28 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al Jerolimskie 6, odbędzie się posiedzenie Komitetu.

W czwartek, dn. 29 b. m.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 5½ w lokalu dzielnicy, Bałabela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicy.

Ruch zawodowy

Warsz. Rada Związków Zawodowych.

W środę, dnia 28 listopada r. b. o g. 5 po poł. odbędzie się posiedzenie prezydium Rady Związków Zawodowych. Sprawy b. ważne.

Związek pracowników miejskich w Polsce. W czwartek, dn. 29 b. m. o godz. 10 rano odbędzie się plenarne posiedzenie Zarządu Gł. Związku pracowników miejskich w Polsce. Wszyscy członkowie Zarządu Gł. proszeni są o przybycie do lokalu Związku przy ul. Wareckiej 7.

Związek Pracowników Miejskich. Z powodu wzrostu drożyzny wydział wykonawczy i ogólne zebranie delegatów pracowników instytucji miejskich powzięły jednomyślnie uchwały, żeby podnieść wkładki członkowskie w Związku. Wobec tego Zarząd Związku komunikuje wszystkim członkom Związku, a w szczególności delegatom, że z dniem 1 grudnia r. b. wkładka członkowska będzie wynosić 100,000 mk., wpisowe 200,000 mk. Zależne wkładki pobiera się według bieżącego miesiąca.

Związek Zaw. Robotn. Przem. Włóknistego (Wolska 54). W czwartek, dn. 30 b. m., o godz. 7 wiecz. odbędzie się zebranie robotników szmu-

klerskich. W sobotę, dn. 1 grudnia, o godz. 4 po południu odbędzie się zebranie robotników fabryk fińskich.

Lokaut w odlewni Wł. Ambrożewicza. Od miesiąca trwa strajk w odlewni Wł. Ambrożewicza, wybuchy z powodu bardzo niskich płac zarobkowych w akordzie, jakie otrzymywali giserzy.

Całkowita wina za to spada na dyrektora, p. Kazimierza Ambrożewicza, który odbiera giserom aprowizację, co przy obecnej drożyznie stanowi pewną gwarancję zarobku dziennego w akordzie; w innych odlewniach warszawskich giserzy wspominaną aprowizację otrzymują, tylko p. K. Ambrożewicz, jako prezes Oddz. Warsz. P. Z. P. M., nie chce tego uznać, gdyż pragnie być przykładem dla innych przemysłowców w sposobie głodzenia robotników.

Jeszcze 31 ub. m. delegaci robotników przedłożyli warunki i prosili o rozpatrzenie takowych, lecz p. Ambrożewicz zlekceważył żądania robotników i nie raczył z delegacją porozumieć się; natomiast 5 b. m. zamknął odlewnię bez uprzedniego zawiadomienia na dwa tygodnie, porabiając tym sposobem pracy wszystkich robotników, a rodziny ich skazując na nędzę wśród zimy.

Ponieważ to nie poraz pierwszy p. Ambrożewicz w ten sposób odplaca robotnikom za ich pracę, więc tym razem giserzy zaapelowali do solidarności robotników, pracujących w innych fabrykach o pomoc, która, jak dotychczas, jest dość obfita, co walczących o słusze żądania napawa otuchą i umożliwia wytrwać na stanowisku do czasu wypełnienia ich żądań.

Taktyka komunistów. Czytamy w „Łodzianinie”: Do jakiej podłości posuwają się niektórzy nasi domorośli „rewolucjonści”, świadczy o tem następujący obrazek z dni ostatnich:

Został ogłoszony strajk piekarzy. Zarząd Rob. Sp. S. „Łodzianin”, który w swej piekarni wypieka chleb dla szpitali i ochron miejskich, zwrócił się do Zarządu Zw. Zaw. Przem. Spożywczego, który kierował akcją, z prośbą, aby pozwolono w czasie strajku wypiekać chleb dla szpitali, zaznaczając, że warunki wystawione przez Związek, Zarząd Spółdzielni „Łodzianin” zatwierdza. Po narodzie Zarząd Zw. propozycję „Łodzianina” odrzucił, zapowiadając bezwzględny strajk, nie pozwalając nawet na wypiek chleba dla szpitali. Nie zrażony pierwszym niepowodzeniem Zarząd „Łodzianina” zwrócił się powtórnie piśmiennie do Zarządu Zw., proponując nawiazanie pertraktacji, równocześnie potwierdzając ustne propozycje.

I ta odezwa pozostała bez odpowiedzi, aż zeszli się przedstawiciele pracowników piekarskich z jednej strony i przedstawiciele właścicieli piekarni i kooperatyw z drugiej strony u Inspektora Fracy, na wspólną konferencję w celu zlikwidowania strajku. Jakież było jednak zdziwienie przedstawicieli kooperatywy, kiedy przekonali się, że tak nieugięci związkowcy w pertraktacji z kooperatywami, zmiękli jak wosk w stosunku do prywatnych właścicieli piekarni i zgodzili się na daleko idące ustępstwa. To też tow. Studniarek, jako przedstawiciel kooperatywy „Łodzianin” wykażal na zakończenie pertraktacji całą ohydę postępowania tych „przedstawicieli” ludu pracującego, który tak hojnie szafują nazwą zdrajcy dla innych.

Ruch kult.-oświatowy.

„Walki społeczne w Anglii”. Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej urządził w 5 audytorjum Wojsz Wschodniej Polskiej, Śniadeczek 8, II piętro, odczyt prof. Gumpłowicza p. t. „Walki społeczne w Anglii”. Odczyt odbędzie się we wtorek, dn. 4 grudnia, a nie w czwartek, dn. 29 b. m., jak mylnie było ogłoszone. Wstęp dla wszystkich Biletu nabywać można u kol. Galińskiego codziennie od 5 — 7, w lokalu T. U. R., Warecka 7, I piętro.

Sekcja Dramatyczna T. U. R. Próba odbędzie się dn. 30 b. m. w lokalu O. K. R. P.P.S. o godz. 7 wiecz.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: Robotniczy Zw. Stow. Spoż. 350,000 mk. Redakcja „Robotnika”, jako specjalny podatek 1,000,000 mk. S. Wroński, J. Sitnicka, S. Wichrowski, jako kara, 190,000 mk. Tow. Rożanowa 10,000 mk.

Życie gospodarcze.

Polskie towary pod marką niemiecką.

W ogólnej statystyce naszego handlu zagranicznego Niemcy zajmują pierwsze miejsce. Należy jednak zauważyć, iż znaczna część naszych towarów zostaje wysyłana z Niemiec do innych krajów, jako towary niemieckie z marką niemiecką. Dochodzenia jednego z członków misji ekonomicznej, która zwiedzała Polskę w ostatnich czasach, stwierdzili, że np. mączka kartoflana, dostarczana przez Niemcy do Szwajcarii, jako produkt niemiecki, była produktem czysto polskim, pochodzącym z Poznańskiego. Rezultatem tego spostrzeżenia było, że Szwajcarya nawiązała natychmiast stosunki handlowe, które wyraziły się już w przeciętnym obrocie 1 milion fr. szwajc. za eksport produktów polskich (v.).

Notowania giełdy warszawskiej.

Znowu znaczny spadek marki polskiej.

Dolary St. Zjedn. 3 600 000
Franki francuskie 205 000
Belgia 176 000
Londyn 16 430 000
Praga 107 850
Szwajcarya 658 000
Wiedeń 52
Włochy 163 500
Fr. złoty 717 300

NA RATY na warunkach najdogodniejszych

OKRYCIA DAMSKIE
UBIORY MĘSKIE
wykonane we własnych pracowniach tak jak na zamówienia, podług najnowszych modeli paryskich,

oraz materiały

SUKIENNICZE i WŁOKIENNICZE

w wielkim wyborze jako to:

sukna, tricót, ulstry, drap, veloury, flory, zamsze, kastory, satyny, bostony, kangarny, kapy, gabardiny, tenis, krepy, szewioty, syberyjny, adamaszki, satyny, płótno w sztucznych

POLECA

D. BORODOWSKI

Długa 47. Warszawa. Długa 47.
róg Bielańskiej, 1-o piętro, front, tel. 5-73.
FIRMA EGZYSTUJE OD 1900 R.

Wykwintne

garnitury, palta, futra, sukna, korty, kangarny, bostony, zamsze i inne.

NA RATY

J. Reichman i syn Warszawa, Marszałkowska 38, telef. 185-33.

Eliksiry, Prozek i Pasta do Zębów

posiadają smak i zapach bardzo przyjemny, są antyseptyczne, znakomicie oczyszczają zęby, bez ujemnych wpływów na emalję

WYRÓB APTEKI

M. MALINOWSKIEGO
w Warszawie, Nowy-Swiat 31.

NA RATY

1 za gotówkę

na bardzo dogodnych warunkach wykwalifikowane Okrycia damskie, kostiumy, palta pluszowe oraz ubiory męskie

Nowolipie 30, m. 8, front II piętro.
Dr. JAN KAPIN Królewska 31, telef. 49-44, B. star. ordyn. kl. szp. św. Łaz. Chor. wener. skórne, niemoc płciowa. Do 2 pp. 5-7 1/2 w.

Na raty garnitury męskie, palta jesienne, zimowe, futra gotowe i na zamówienia poleca największy w Warszawie magazyn ubiorów męskich B. J. KURCJA Długa 50, w 2-gim podw.

CYRK

Dziś 8 m. 15 w. nad program **Samochodem NAOKOŁO ŚWIATA**
Ekspedycja kpt. Wanderwella-Pieczyskiego

Pozalym całym program „Złota Serja” atrakcji i nowości.

KRONIKA.

STAN POGODY.

(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.)
Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 0,3., najniższa — 6,0.
Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: Lekki mróz, zachmurzenie umiarkowane, słabe wiatry północno-zachodnie i zachodnie.

Dodatek stołeczny dla urzędników. Na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów uchwalono przyznać urzędnikom państwowym w stolicy dodatek stołeczny w wysokości 20%. Dodatek ten stosowany będzie po wejściu w życie nowego systemu regulowania poborów urzędniczych, przepisanej nową ustawą sejmową. (v.)

Program uroczystości w dniu święta Szkoły podchorążych, 29 listopada: godz. 11 — zbiórka przed frontem gmachu szkolnego i wymarsz do Łazienek; godz. 12 — promocja uczniów klasy 54 na podchorążych (na terenie Szkoły Podchorążych Królestwa Kongresowego) — w Łazienkach;

godz. 12,45 — odprawa Warty Belwederskiej — (tamże); godz. 13 — zmiana Warty Belwederskiej — przed wartownią Belwederu; godz. 16 — uroczyste 93 rocznicy wybuchu Powstania Listopadowego — w świetlicy Szkoły Podchorążych; godz. 20 — „Warszawianka” Wyspiańskiego — w Teatrze Rozmaitości. Bilety do teatru są do nabycia w Sekretariacie Zjazdu, w gmachu Szkoły Podchorążych od 7 do 8 wiecz.

Wydawanie świadectw zdrowia. Urząd zdrowia publicznego Kom. Rządu na m. Warszawę zawiadania lekarzy, aby wydając świadectwa zdrowia, stosowali się ściśle do przepisów ustawy lekarskiej (art. 23). Chodzi bowiem o to, ażeby lekarze, poza rozpoznaniem, wskazywali w świadectwie cel jego wydania, na czyje ręce i na czyje żądanie świadectwo zostało sporządzone. Również należy wymieniać imię, nazwisko, sposób stwierdzenia tożsamości osoby, jej wiek i dokładny adres. (v.)

Frank pocztowy. Od dn. 28 b. m. frank złoty równy będzie 560,000 mk polskich. Stosownie do takiego obliczenia droższą telegrafy zagraniczne. (b.)

Szwajcarski hotel-gigant w Warszawie. Wczoraj, dn. 27 b. m., odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod budujący się u zbiegu ulic Sewerynowa i Kopernika ośmioletni hotel „Helvetia”. Hotel ten buduje towarzystwo akcyjne budowy hoteli, w którym zaangażowane są poważne kapitały szwajcarskie. Kapitał polski reprezentuje w tym towarzystwie Państwowy Bank Budowlany. Budowa tego gmachu obliczona jest na 2 lata. (v.)

Zorganizowanie towarzystwa teatralnego. Na ostatnim dyskusyjnym posiedzeniu Związku Autorów Dramatycznych w Warszawie postanowiono powołać do życia Towarzystwo Teatralne. Do Towarzystwa tego należeć będą autorzy dramatycznych, krytycy teatralni, dyrektorzy teatrów i reżyserowie. Na najbliższym posiedzeniu Związku Autorów Dramatycznych określone zostaną cele i zadania Towarzystwa Teatralnego.

Poszukiwanie zajęcia. Stefan Szacmajer, lat 28, repatriant bez środków do utrzymania się, poszukuje zajęcia robotnika czy woźnego; posiada poważne referencje, wykształcenie 4-klasowe; chętnie wyjedzie na prowincję. Oferty nadsyłać do „Robotnika”.

Zarząd Akademickiej P. O. W. podaje do wiadomości członków, że Sekretariat jest czynny we wtorki, czwartki i soboty od 5 do 7 popoł. w lokalu P. O. W. przy ul. Szpitalnej Nr. 12 m. 29. Sekretariat przyjmuje zgłoszenia nowych członków, oraz załatwia sprawy organizacyjne.

Miesiąc wędrowki po Polsce. Pod powyższym tytułem będzie wyświetlony film na posiedzeniu środowem P. T. Krajoznawczego, dn. 28 b. m., o godz. 8 wiecz. Wstęp tylko dla członków.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

Z Polsk. Tow. Krajoznawczego. W czwartek, dn. 29 b. m. P. T. Krajoznawcze organizuje dla swych członków i wprowadzonych gości wieczór towarzyski p. t. „Andrzejkki”. Zapisywać się należy w Kancelarii Towarzystwa po m. 5 — 8 w.

WYPADKI

Zabity przez matkę i kolegę. 17 komisariat policji został zawiadomiony przez dozór sanitarny, że w domu (Nr. 13 przy ul. Wawelskiej) zmarł nagle 28-letni Leonard Władzinger. Przeprowadzone przez komisariat dochodzenie ustaliło, że Władzinger zmarł wskutek ran zadanych mu pogrzbaczem od kuchni w głowę, plecy i brzuch przez swą matkę, Zofję, oraz przez znanego policji złodzieja i ożoźwca, Edwarda Florowskiego, jeszcze przed dwoma tygodniami. Zwłoki przewieziono do prosektorium, celem dokonania sekcji. Władzingerowa aresztowana, Florowski zaś zbiegli i jest poszukiwany

Żona dwóch mężów. Do zamieszkałej w domu Nr. 34 przy ul. Wolskiej 33-letniej Kazimierzy Szubertowej, właścicielki pracowni sukien i okryć damskich, która przed dwoma miesiącami poślubiła już drugiego męża, 24-letniego Kazimierza Białego, urzędnika, przyszedł onegdaj pierwszy mąż, mechanik, 40-letni Wilhelm Szubert. W Szubert w 1915 r. wyjechał do Rosji. Przez siedem lat pobytu w Rosji Szubert wysłał do żony swej trzy listy, lecz Szubertowa listów tych rzekomo nie otrzymała. Nie mogąc doczekać się powrotu pierwszego męża, Szubertowa za pośrednictwem adwokata otrzymała papiery, stwierdzające, że jakoby mąż jej zaginał. Obecnie utworzył się „trójkąt małżeński”. Szubertowa vel Biała i jej drugi mąż nie chcą uznać praw Wilhelma Szuberta i wpuścić do mieszkania Zrozpaczonego pierwszego męża wniosł skargę do odpowiednich władz; celem unieważnienia małżeństwa z drugim mężem.

Pod kołami pociągu. Na ul. Grochowskiej przed domem Nr. 52, w czasie wyskakowania z pociągu kolejką Jabłonna — Karczew, upadł i dostał się pod koła wagonu 14-letni Kazimierz Kaczmarzki, uczeń. Koła zmiażdżyły chłopcu lewą nogę powyżej uda i poraniły głowę. Pogotowie przewiozło poszwankowanego w stanie bardzo ciężkim do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Tragedja bezdomnej. W bramie domu Nr. 54 przy ul. Chmielnej usiłowała otruci się esencją octową 25-letnia Jadwiga Trepkówna, bezdomna. Lekarz Pogotowia, po udzieleniu pierwszej pomocy, przewiózł desępatkę do szpitala Dz. Jezus.

Z sądów.

Sprawa „Robotnika”

Wczoraj w sądzie pokoju X okr. w rozprawie przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Robotnika”, oskarżonemu z art. 263 kod. karn. za artykuł p. t. „Jaskółki rozruchów drożdżnianych” w Nr. z dn. 10 sierpnia r. b., po przesłuchaniu, jako świadka, tow. pos. Stańczyka, zapadł wyrok uniewinniający.

SPRAWA ATAMANA MACHNY.

Sprawa osławionego przywódcy bandy, dokonywającej krwawych rzezi na Ukrainie w r. 1921, — 32-letniego atamana Nestora Machny, 26-letniej kochanki jego Haliny Kuzmienko, współtowarzyszy atamana: Jana Chmury, (znanego jako atamana „Czorna Chmura”) oraz Jakóba Domaszki, adiutanta Machny, oskarżonych z art. 102 części I kod. kar. — przysłała wczoraj pod rozważanie wydziału VIII karnego Sądu Okręgowego w Warszawie.

Komplet wyrokujący stanowią: przew. sędzia Grzybowski, asesorują sędziowie Rykaczewski i Jasiński.

Oskarżenie popiera podpr. Wasserberger, obronę zaś oskarżonych wnoszą adwokaci: Fr. Paschalski, Strzałkowski i Miecz. Rudziński.

Odczytany na rozprawie wczorajszej akt oskarżenia zawiera na wstępie opis dziejów Machny po kłęsce poniesionej przez tego ostatniego w walce z bolszewikami w r. 1921, jego schronienie się do Rumunii, a następnie przekroczenie granicy polskiej i internowanie w obozie w Strzałkowie wraz z kochanką i współtowarzyszami. Ze Strzałkowa, wywodzi dalej akt oskarżenia, Machno począł za pośrednictwem zbiegów z obozu, oraz kocharki swej Kuzmienko nawiązywać kontakt z misją bolszewicką w Warszawie w celu ustalenia planu dla wywołania powstania zbrojnego w Galicji Wschodniej i oderwania dzielnicy tej od Rzeczypospolitej Polskiej, co podpada pod pojęcie należenia do spisku zawiązanego w celu zamachu na całość terytorium państwowego Polski, a którą to zbrodniczą oskarżeni są wszyscy wyżej wymienieni, jak głosi konkluzja aktu oskarżenia.

Wszyscy oskarżeni zarówno na śledztwie, jak i na rozpoczętej wczoraj rozprawie sądo-

wej do winy nie przyznają się, zachowując się przytem swobodnie i ze spokojem.

Główny oskarżony Machno w godzinnym przemówieniu usiłował wczoraj przedstawić się sądowi jako działacz ludowy, obrońca ludu ukraińskiego i sympatyk Polski, a jednocześnie zacięty wróg bolszewików, niezdolny nigdy do wdawania się z nimi w układy, a w szczególności do wspólnego z nimi działania na szkodę Polski.

Do sprawy tej wezwano 32 świadków, oraz 5 biegłych i tłumacza przysięgłego, który tłumaczy na język polski składane wyłączenie w języku rosyjskim zeznania podsądnych.

Po wysłuchaniu przemówienia Machny sąd przystąpił do badania świadków, które częściowo odbywały się przy drzwiach zamkniętych.

Dziś o godz. 10-ej rano dalszy ciąg badania świadków. (e.)

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Eugenjusz Onegin”. Jutro „Halca”. W piątek „Żydówka”.

Teatr Rozmaitości. Dziś uroczyste przedstawienie, poświęcone uczczeniu 15-ej rocznicy zgonu St. Wyspiańskiego. Rozpocznie uroczystość prelekcja Józefa Kotarbińskiego o Wyspiańskim. Następnie wystawiona będzie „Warszawianka” i „Sędziowie”. Jutro powtórzenie dzisiejszego wznawienia.

Reduta. Dziś „Nowy Don Kiszot”. W czwartek „Ponad śnieg”.

Teatr Letni. Dziś i jutro „Papa”.

Teatr Polski. Dziś przedstawienie amatorskie w języku francuskim, na którym na dochód Tow. „Polka — Repatriantom” grono amatorów z sfer towarzyskich i dyplomatycznych z udziałem p. ministrów Tomassini odegra sztukę Oskara Wilde’a „Wachlarz Lady Windermere”. Jutro i pojutrze „Wiera Mircewa”.

Teatr Mały. Dziś i jutro „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora”.

Teatr Komedja. Codziennie „Beben”.

Operetka Wodewil. Codziennie „Dorina”.

Teatr Nowości. Codziennie „Kasia tancerka”.

Teatr Praski. Dziś „Bolszewik i kucharka”.

Teatr Qui-Pro-Quo. Dziś powtórzenie wczorajszej premiery. W programie doskonały sketsch p. t. „Chaplin i Kabus” i in.

Teatr „Stańczyk”. Dziś powtórzenie programu 35-go p. n. „Telefon 130-90”.

Z TEATRÓW ŚWIETLYCH.

PAN. — „Znasz li ten kraj”.

Bardzo ładna jest ta stara pieśń o Włoszech. Dużo w niej przedziwnego liryzmu, dużo poezji. Ale na tej jej osnuty film bynajmniej nie odznacza się urokiem.

Jest przedewszystkiem ciężki. Akcja nie wlecie, sceny są przeladowane wszelkiego rodzaju „atrakcjami”, poprostu nie sposób doczekać się ciekawego momentu. Intryga widza „are bierz” raczej go nudzi.

Filmy na tle historycznym bywają przecie takie ładne. Tak wdzięczną dekoracją stanowią mełownicze zamki, tak urocze są stroje naszych przababek, tyle przedziwnej ryterskości wyrażają dzielne postacie „kawalerów”. A tu nic z tego ma. Nic, prócz sentymentalnej historii o dziewięćciu zakochanego w swym obrońcy.

Trudno. Nie każdemu to wystarcza, że na filmie uganiania się bandy cyganów, że bohater przeraźliwie groźna robi minę, a bohaterka młodzi... Trzeba jeszcze troszeczkę logiki w przeprowadzeniu intrygi i nieco oryginalności w pomysły.

Nawet ładne zdjecia nie są w stanie naprawić nudę, w jaką widz popada w czasie samego początku dramatu.

Fabryka kopert i ksiąg handlowych

poszukuje rutynowanego **werkmiistrza**, obeznanego dokładnie z maszynami kopertowymi i maszynami do linjowania jakoteż zdolnego **linjarza**. Zgłoszenia z podaniem nazwisk i dotychczasowego zajęcia pod: SZEJAL Księgarnia Ludowa Lwów Szejnochy 2.

Linjarz, obznajmiony z maszyną Ferster i Tromm potrzebny natychmiast. Drukarnia I. Jagera, Lwów, Sykstuska 33.

Dr. med. Witold BORKOWSKI

chor. weneryczne, skóry i włosów. **ZORA** — 1A 31. Przyjm. od 5^{1/2} do 7^{1/2} g. w. Telef. 287-73.

Dr. med. Zofja Rostkowska

chor. skór., wener., analizy krwi na syfilis. **Chłodna** Nr. 26, tel. 99-29, od 3—5.

Dr. GRAMS (z Petersburga) b.

st. ord. szp. chor. wener., skórne i płciowe. Od 9 3 i 5-8 w. **Nowy-Swiat** 46 m. 14. Tel. 226-34.

Dr. KATZ

b. lek. kl. parysk. wener. skór., niemoc pł. **Zielna** II, do 1, 4-7.

Dr. M. Altfeld

Zielna 12-2. Chor. wener., skór., płciowe od 9-12 r. i od 5-7^{1/2} w.

Dr. Feldhusen

b. st. ord. szp. wener., skór., niemoc, Roenigen. **Wielka** 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. 14-7^{1/2}

BIŁOSZEJKA URUBI.

A) **Z gary** ścienne, dają na raty. Obrączki ślubne złote. Przyjmuje reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) **ChOROBY** weneryczne, skórne, rzeżączkę, syfilis leczy w krótkim czasie. Niezależnym ustepstwo. Lr. Weintraub, Praga-Targowa 78 m. 10 przy Wileńskiej. Od 10-12 i od 4-8 w.

A) Zegarów, zegarków, budz. tanio, dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

A) **Gramofony** Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Felgenbaum, Bielańska 1.

A) **Medja** solidne w wielkim wyborze poleca Franciszek Arens, Plac Trzech Krzyży, ceny bezkonkurencyjne.

Raczność: palta zimowe 25 milionów, futra 30 milionów, kożuski kryte 18 milionów, jestonki 15 milionów. garnitury od 15 milionów. w wielkim wyborze na składzie. Przyjmujemy zamówienia z własnych i powierzonych materiałów o 50% taniej jak wszędzie. Wylównia ubiorów Męskich Spiski i Męskiej. Chmielna 49. Tel: 242-33 II p. Front.

ChOROBY weneryczne, rzeżączkę, syfilis leczy się w jaknajkrótszym czasie. Przyokopowa 43-7, róg Grzybowskiej, od 4-7 wiecz. Panie 2-4. Dla niezamężnych bezpłatnie 1-2. Dr. Rosenfeld

Maszyny do szycia znane „Karl M sprycklego”. Hurtowo — Detalicznie — Ray. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiac mon.

Obuwie na raty! Dobre, wygodne, trwałe. Obstawia lunki i gotowe. Sienkiewicza 3, Marszałkowska 34 i Nowy-Swiat 37

Pol. rez. Wł. Rybakowski poszukuje jakiegokolwiek **zajęcia w biurze**, b. rachmistrza obecnie bez zajęcia, w bardzo krytycznym położeniu materialnym, od miesiąca po tyfusie. Łaskawe zgłoszenia do administracji gazety „Robotnik”.

Płyty zgrane polamane kupuje lub zamieniam na nowe. Obstawia placę najwyższą cenę. Przyjmuje również do reparacji wszelkie instrumenty muzyczne. Felgenbaum, Bielańska 1.